

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, 4 WRZEŚNIA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | r. 243

Stale miejsce dla Polski w radzie Ligi

Z chwilą wejścia do Ligi Sowieców.—Rządy angielski, francuski i włoski osiągnęły w tej sprawie porozumienie

Paryż, 3 września.

Polska i Hiszpania uzyskują stałe miejsce w radzie Ligi Narodów z chwilą wejścia do Ligi Narodów i rady Rosji sowieckiej.

Rządy angielski, francuski i włoski zgodziły się na zmianę półstałych miejsc (Polska i Hiszpania) na stałe miejsca, w uznaniu doniosłej roli, jaką oba te państwa odgrywają w świecie.

W kołach politycznych paryskich uchodzi za rzecz pewną, że rząd polski nie ma żadnych zastrzeżeń co do wstąpienia Rosji.

Dyplomacja polska podkreśla zresztą zawsze, że zasadniczo jej stosunki z Rosją sowiecką są i będą przyjazne, a wszelkie zastrzeżenia wynikały nie z nieprzychylności w stosunku do Rosji, ale z poczucia własnego interesu.

Oficjalna agencja Havasa donosi, że rząd polski będzie głosował za przyjęciem Sowieców do Ligi Narodów i zapewnieniem jej miejsca stałego w radzie bez żadnych zastrzeżeń.

Pomiędzy ministrem Beckiem a komisarzem Litwinowem zostanie ustanowione przyjacielskie porozumienie na te

mat wystąpien w sprawie mniejszości narodowej. Możliwe jest, że treścią tego porozumienia będzie, że obie strony zobowiążą się do porozumienia się w sprawach ochrony mniejszości narodowych wogóle.

Paryż, 3 września.

W tutejszych kołach politycznych uważają za pewne, że Rosja przyjęta zostanie do Ligi Narodów bez żadnych trudności. W szczególności interesują się tu stanowiskiem Polski, przyczem zastrzeżenia polskie, co do nowego składu Ligi Narodów, znajdują tu zrozumienie, podobnie zresztą jak i w Londynie. Wedle informacji prasowych, zastrzeżenia polskie ograniczają się do dwóch punktów:

1) Polska pragnie otrzymać stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, ponieważ takie stałe miejsce przyznane będzie Sowiecom.

2) Polska pragnie mieć gwarancję, że Sowieci nie staną się w Lidze Narodów takim samym czynnikiem niepokoju, jakim byli w swoim czasie Niemcy, przez nieustanne podnoszenie spraw mniejszości narodowych.

Jak wiadomo, Niemcy nieustannie zastręwały atmosferę polityczną, budząc międzynarodową niechęć do Polski przez wyciąganie najdrobniejszych skarg mniejszości niemieckich i robienie z nich światowych „aktów politycznych”. Ze względu na to, że Polska posiada liczne mniejszości narodowe, a przede wszystkim ukraińską i białoruską, można się było obawiać, że Sowieci będą się starały jątrzyć stosunki nadgraniczne oraz wewnętrzne w Polsce przez rozdmuchiwanie każdego nawet nieznacznego zatargu narodowościowego w Polsce. Gdyby te postulaty polskie zostały zaspokojone, wówczas można mówić o przychylnym potraktowaniu przez Polskę sprawy przyjęcia Sowieców do Ligi Narodów. Warszawa uważa, że zasadniczo fakt ten w dziedzinie uspokojenia sytuacji światowej jest bardzo dodatni.

Podobno między min. Beckiem, a reprezentacją sowiecką w Genewie, podczas najbliższej sesji ma się odbyć na ten temat zasadnicza rozmowa. Polska zgodziła się na „gentlemen agreement” w sprawie mniejszości.

Przeciw przyjęciu Sowieców do Ligi gorąco agituje Japonia.—Rząd szwajcarski definitywnie postanowił zająć stanowisko opozycyjne

Genewa, 3 września. (Tel. wł.).

Japonia wystąpiła z Ligi Narodów.— Niemniej dyplomacja japońska próbuje wszelkimi siłami uniemożliwić Rosji wstęp do Ligi Narodów, ewentualnie opóźnić przyjęcie. Emisarjusze japońscy we wszystkich stolicach tłumaczą rządowi wielkich mocarstw, że przez przyjęcie Rosji w obecnej chwili, wytworzy się dla Ligi Narodów bardzo groźna sytuacja.

W obliczu niebezpieczeństwa wojennego na Dalekim Wschodzie, możliwe jest bowiem, że Liga musiałaby zastosować bardzo skomplikowaną procedurę, o której mowa w pakcie Ligi Narodów, a nawet gdyby ten punkt wziąć literalnie i na serio, państwa wchodzące w skład Ligi musiałyby przyjąć udział w akcji wojennej, a tego, jak wiadomo, nikt nie chce. W politycznych kołach Ligi Narodów sądzą, że wszystkie niepokoje wywoływane przez Japonię na granicy rosyjsko-mandżurskiej, są właściwie robione dlatego, aby uniemożliwić przyjęcie Rosji do Ligi.

Nie dziwnego, że z tych samych względów, Rosja za każdą cenę postara się o to, aby do Ligi się dostać i angażować opinie wielkich mocarstw na swoją korzyść. W kołach genewskich przypuszczają, że usiłowania japońskie spalają na panewce i Rosja wejdzie w skład Ligi Narodów ze wszystkimi prawami. Dlatego też liczą się z ewentualnym uspokojeniem sytuacji w Mandżurji już w najbliższej przyszłości, oraz że po wejściu do Ligi Narodów Rosja niezwłocznie zażąda interwencji Ligi na Dalekim Wschodzie i będzie się starała być niejako ekspozyturą „ligo-

wa” na tym wysuniętym posterunku.

Genewa, 3 września. (Pat) — Z Brna donoszą, że odbyło się tam posiedzenie, w którym wzięli udział: prezydent konferencji Vilet-Golaz, szef departamentu politycznego Motta, minister Schulthess oraz delegaci szwajcarscy na zgromadzenie Ligi Narodów. Po dłuższej dyskusji, której głównym przedmiotem była sprawa wstąpienia

Sowieców do Ligi Narodów, postanowiono jednomyślnie zaproponować rządowi federalnemu głosowanie przeciwko przyjęciu Z. S. R. R. do Ligi Narodów. Wobec tego wydaje się pewnym, że rząd federalny, który ma powziąć decyzję w tej sprawie w sobotę, poleci delegacji swej na zgromadzenie, by głosowała przeciwko kandydaturze Sowieców.

Nagła dymisja b. prezydenta Warszawy

p. Z. Słomińskiego, ze stanowiska dyrektora tramwajów

Warszawa, 3 września.

(Pat) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeniósł w stan nieczynny dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P., p. Kazimierza Pierackiego.

Jednocześnie Pan Prezydent mianował podsekretarzem stanu w ministerstwie W. R. i O. P., p. Konstantego Chylińskiego, prof. uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Warszawa, 3 września.

Dzisiaj, w godzinach przedpołudniowych, powrócił z urlopu dawny prezydent miasta, a ostatnio dyrektor tramwajów miejskich, p. inż. Z. Słomiński i zamekował się u p. prezydenta min. Stefana Starzyńskiego.

P. prezydent min. Starzyński, wręczył p. dyr. Z. Słomińskiemu, dekret zwalniający go ze służby miejskiej.

Jednocześnie dyrektorem tramwajów został zamianowany inż. komunikacji, p. Wacław Głazek, główny inspektor ministerstwa poczt i telegrafów.

Bunt oddziału podoficerów greckich

zakończył się obrabowaniem kasy pułkowej

Berlin, 3 września.

(PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Aten: Grupa podoficerów baterji przeciwlotniczej usiłowała nocą dzisiejszej wywołać bunt. Uzbrogoni żołnierze mieli przybyć samochodami pancernymi na miejsce zbiórki, lecz w

ostatniej chwili odmówili wzięcia udziału w planowym „puczu”.

Wówczas podoficerowie rozbili kasę wojskową i uciekli ze zrabowanymi pieniędzmi. Władze wojskowe i policyjne prowadzą dochodzenie.

Jeszcze o Francji

Warszawa, 3 września.

(—) Antypolska kampania prasy francuskiej posiada wiele tonacji, ale motyw jest jeden... Mówiąc prosto z mostu i bez żadnych ogródek, w Paryżu insynuują się dziś Polsce dwie rzeczy:

KONSZACHTY Z NIEMCAMI;
ZAMIARY ANTYROSYJSKIE.

Oczywiście, obie sprawy zębiają się rzekomo o siebie doskonale, a w ich cieniu spoczywać mają i inne problemy, które podobno rozwiązywać się mają „en passant”, jak np.: sojusz z Francją i problem kowieński...

Tak się te rzeczy przedstawiają w... Paryżu. Bowiem na miejscu, w Warszawie nie przedewszystkiem nie wiadomo o jakiej „zdraździe” Polski w stosunku do zawartego dawno sojuszu z Francją. W Polsce tak się pisze (cytuujemy oficjalną „Gazetę Polską”):

Polskę i Francję łączy sojusz, wynikający nie tylko z sympatii, lecz przede wszystkim z najgłębszych życiowych interesów obu narodów. Sojusz ten, prócz innych ważniejszych postanowień stwarza także naturalną podstawę do uzgadniania polityki międzynarodowej obu Państw, wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi wspólne ich interesy. Jest to baza do prowadzenia na szerokim odcinku polityki wspólnej. Ale polityka wspólna — to nie znaczy bynajmniej polityka jednego z partnerów.

Gdyby świadomość tej prawdy tkwiła w mózgach publicystów paryskich, wówczas, pragnąc aby Polska szła temi drogami, które oni uznają za dobre — próbowaliby napewno tłumaczyć, przekonywać, wyjaśniać. Nie czynią tego bynajmniej. Nie tłumaczą czemu i dlaczego we wspólnym interesie leży takie a nie inne postępowanie na forum międzynarodowym. Nie przychodzi im to wcale do głowy. Nie przekonywują — tylko oskarżają, nie wyjaśniają — tylko wymyślają.

Taki słuszny ton obrażonej strony niemniej jednak ton nader godny i skłonny do porozumienia zachowuje „Gazeta Polska”. O wiele przyjaźniejszy, niekiedy aż dziwnie i przesadnie przyjacielski jest ton pozostałej prasy zarówno warszawskiej jak i wielkiej prowincjonalnej. Dosłownie: ani jeden prasowy organ polski nie pisał nigdy ani nie pisze obecnie w takim lub choćby zbliżonym tonie o Niemczech, z którymi rzekomo mamy „zdradzać” Francję...

Prawdą jest natomiast, że Polska stara się utrzymać poprawne i dobre stosunki z Niemcami, z każdorazowym rządem niemieckim bez względu na jego kierunek polityki wewnętrznej, który pozostawi nas w spokoju i nie będzie próbował choćby środkami dyplomatycznymi naruszać naszego terytorjalnego status quo. Widzimy, np.: że w Polsce za komunizm karze się surowo, ale Polska utrzymuje normalne stosunki z Rosją Sowiecką... Można tedy odrzucić cały bagaż „ideologii” narodowo-socjalistycznej, jak odrzuca się komunizm, a równocześnie być w sąsiedzkiej komitywie z Berlinem.

Dalej prasa francuska zarzuca Warszawie „knowania antyrosyjskie”. Niestety, i prasa sowiecka powtarza pewne na ten temat insynuacje. Widocznie zapomniiała już o wizycie min. Becka w Moskwie i o tem, co się tam mówiło... Trzeba więc przypomnieć o stosunku rządu polskiego do Rosji Sowieckiej choćby przez przytoczenie artykułu „Polski Zbrojnej” (oficjalny organ ministerstwa spraw wojskowych!) z okazji pobytu eskadry sowieckiej w Gdyni:

— Naród polski z dawna dawna nie miał żadnych apetytów zaborezych. Nic więc dziwnego, że do narodu rosyjskiego nie żywił nigdy nienawiści, mimo sprzeczności polityczne i sąsiedzkie zatargi. W rozbiorach i półtorawiekowej niewoli naszej trudno dopatrywać winy rosyjskiego ludu. Stwierdzali to wielokrotnie bojownicy sprawy niepodległościowej. Natomiast kult dla tego wszystkiego, co w Rosji było pięk-

ne lub dobre — dla nauki, muzyki, malarstwa, literatury, teatru, poezji — istniał w Polsce zawsze. Nie tak trudno więc znaleźć — poza dzielącami nas różnicami — także coś, co mogłoby dwa sąsiadujące ze sobą słowiańskie kraje łączyć dla wspólnego dobra ludzkości.

Dzisiaj nasza marynarka wojenna — a za nią Polska — gości w swoim porcie okręty i marynarki Wschodniego Sąsiada. Gości szczerze, z otwartą ręką. Niewątpliwie będzie to dalszym krokiem na drodze porozumienia między narodami i jedną więcej cegiełką, przyłożoną do budowanego z taką trudnością, wśród zawzięci i niesnasek ludzkich, gmachu powszechnego pokoju.

Tak się nie pisze w oficjalnym organie wojskowym, kiedy państwo żywi jakieś ukryte a nieprzyjazne zamiary...

Każdy działa na swoją rękę Niema jednolitej koncepcji politycznej w Niemczech

Zurych, 3 września.

(xx) Wyższą tutaj książką p. t. „Polityka zagraniczna III Rzeszy. Autorem jej jest Max Bär, znany niemiecki dziennikarz prawniczy Niemiec. Bär konstatuje, że niema jednolitej polityki zagranicznej państwa narodowo-socjalistycznego — Polityka Niemiec robi wrażenie zupełnej anarchii.

Co innego robi i mówi min. Neurath,

co innego Hitler, co innego Rosenberg, a pozatem i inni działacze rządu prowadzą swoją politykę zagraniczną: Goering, Ribbentrop, Goebbels, stu wreszcie innych, małych ludzi, którzy włączają się po całej Europie i przemawiają rzekomo w imieniu Niemiec.

W tych warunkach, trudno jest mówić o jakiegokolwiek koncepcji w niemieckiej polityce zagranicznej.

Ossiętzky — kandydatem do nagrody Nobla

Paryż, 3 września.

(Pat) — Jak donosi „Populaire”, sekcja paryska niemieckiej Ligi obrony praw człowieka, zwróciła się do międzynarodowego kongresu pokoju obradującego obecnie w Locarno, z obszernie umotywowanym wnioskiem wysunięcia kandydatury Carla von Ossietzky'ego do nagrody pokoju przyznawanej przez komitet Nobla.

ESKADRA SOWIECKA W GDYNI

Uroczyste powitanie na dworcu morskim. — Wymiana strzałów. Orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn sowiecki

Gdynia, 3 września.

Dzisiaj o godz. 7.40 przybyła do Gdyni eskadra sowieckiej floty wojennej, złożona z okrętu linowego „Marat” i kontrtorpedowców „Kalinin” i „Włodarski” pod dowództwem admirała Gallera dowódcy floty sowieckiej na morzu Bałtyckim.

Eskadrę sowiecką w odległości 2 mil na północy - wschód od cypla helskiego powitały „Wicher” i „Burza” pod rozkazami dowódcy dyonu kontrtorpedowców oraz holownik „Lech” z oficerami i pilotami.

„Wicher” oddał 17 strzałów na cześć sowieckiego dowódcy floty bałtyckiej, poczem „Marat” odpowiedział strzałem na strzał.

Holownik „Lech” przybił następnie do barki „Marata”, poczem kapitan marynarki wojennej Namiesniowski zameldował się u admirała Gallera jako oficer komplementacyjny i łącznikowy i przedstawił pilota.

Skolei „Lech” przybił po kolei do kontrtorpedowców „Marat” odają salut narodowy 21 strzałami, na który odpowiedział o. R. P. „Bałtyk”. „Marat” od dał następnie salut fladze kontradmirała Unruha 13 strzałami, poczem „Bałtyk” odpowiedział strzałem na strzał.

Zespół sowiecki wszedł następnie do portu handlowego. Przy dworcu morskim został przyjęty przez holowniki „Ursus”, „Bizun” i „Tur”, poczem „Wicher” i „Burza” weszły do portu wojennego na swoje miejsca postojów.

Na dworcu morskim dowódca floty sowieckiej admirał Galler został powitany przez kompanię honorową marynarki wojennej z orkiestrą, która odegrała hymn sowiecki.

Admirała Gallera powitali przedstawiciele władz w osobach wicekomisarza rządu m. Gdyni, inż. Szaniawskiego, dowódcy obrony wybrzeża komandora Frankowskiego, komendanta placu z dowództwem plutonu żandarmerji morskiej oraz komisarza policji państwowej.

O godz. 11 dowódca floty sowieckiej admirał Galler opuścił okręt i udał się w towarzystwie charge d'affaires ambasady sowieckiej w Warszawie, attaché wojskowego ambasady gen. Siemionowa i jego zastępcy płk. Baranowa z wizytą do dowódcy floty kontradmirała Unruha. Po złożeniu wizyty dowódcy floty admirał Galler złożył wizytę komisarzowi rządu magistrówi Sokolowi.

O godz. 12.30 dowódca floty sowieckiej powrócił na okręt „Marat”. O godz.

Tajemnicze aresztowania w Rumunii

Paryż, 3 września.

(Pat) — Z Bukaresztu donoszą, że ubiegłej nocy, dokonano tam licznych aresztowań. O powodach tych aresztowań, krążą sprzeczne pogłoski.

Dr. med. L. SZYFMAN
ZIELONA 3
powrót.

dzinie 12,45 d-ca floty kontradmirał Unrug rewizytował d-cę floty sowieckiej admirała Gallera, a o godz. 13-ej komisarz rządu w asyście swego zastępcy inż. Szaniawskiego i sekretarza osobi-

stego rewizytują admirała Gallera. O godz. 15-ej nastąpiła wymiana wizyt między przedstawicielami polskiej i sowieckiej marynarki.

Pancernik „Marat” jest największą

jednostką bojową floty sowieckiej na Bałtyku. Posiada on 181 metrów długości, 9 metrów zanurzenia, 23.000 ton wyporności. Artylerja „Marata” składa się z 12 dział.

Pałac cesarza Mandżurji płonie

Pożar jest aktem sabotażu. — Aresztowanie wielu funkcjonariuszy dworskich. — Nowa katastrofa kolejowa wywołana przez bandytów. — Wzmoczona akcja chińskich wojskowych oddziałów komunistycznych

Pekin, 3 września.

(Pat) — Pałac cesarza mandżurskiego stoi w płomieniach. Straż ogniowa, wspomaganą przez wojsko i ochotników stara się z trudnością opanować pożar. Dotychczas pokoje prywatne cesarza i jego rodziny, zostały nieknięte.

Policja aresztowała w związku z pożarem, wiele osób. Wśród nich szereg funkcjonariuszy dworskich.

Tokjo, 3 września.

(Pat) — Pożar pałacu cesarza Mandżurji, wywołał w Japonii duże wrażenie. Dzienniki wyrażają przypuszczenie iż ogień został podłożony i domagają się energiczne śledztwa.

Tokjo, 3 września.

„Osaka Mainichi” donosi, że według obliczeń japońskiego ministerjum spraw wojskowych, w ostatnich trzech latach, armja japońska poniosła straty w lu-

dziach w liczbie 10.000 zabitych i rannych, w tem około 7.800 oficerów i żołnierzy, ianicno w Mandżurji, a 2.425 — podczas bojów pod Szanghajem

Szanghaj, 3 września.

Jak donoszą z Charbina, na kolei wschodnio-chińskiej, w pobliżu Kirynu, bandyci spowodowali wykołajenie pociągu. Podczas katastrofy, zostało zabitych 8 osób i wiele rannych.

Szanghaj, 3 września.

W Nankinie, znowu panuje trwoga z powodu wzmocnienia akcji wojskowej chińskich oddziałów czerwonych w prowincji Hunan. Liczba wojsk komunistycznych ma wynosić około 30.000.

Różbite wojska nankińskie przegrupowują się i wznoszą okopy w południowo-wschodniej części prowincji Hunan. Marszałek Czang-Kai-Szek wysłał śpie-

źnie na front liczne samoloty z rozkazem bombardowania pozycji wojsk czerwonych. Straty wojsk rządowych nie są znane. Uważają jednak, że są one dosyć znaczne.

Szanghaj, 3 września.

Podpalenie przez nieznaną sprawców hangarów w porcie Nanczang, stanowiącym główną bazę lotniczą Chin, i zniszczenie 12-tu dużych samolotów bombardowych, przywiezionych niedawno z Ameryki, wywołało prawdziwą konsternację w Nankinie.

Pożar unicestwił, przynajmniej tymczasowo, plany rządu chińskiego stworzenia floty powietrznej. Z powodu katastrofy, zostały odwołane, wyznaczone na jesień, manewry lotnicze.

W związku z pożarem, aresztowano 17 osób.

Japonia pogodziłaby się z Sowietami

wzajemian za szereg koncesyj na jej rzecz — Pośpieszna rozbudowa sił morskich w Mandżurji. — Rokowania w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej

Ryga, 3 września.

Korespondent ryskiego pisma „Sieg dnia” donosi z Paryża, że ambasador japoński we Francji, Sato, odbył przed swym odjazdem do Tokio, rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Barthou, o stosunkach japońsko-sowieckich.

Dyplomata japoński miał wskazać, że stosunki pomiędzy Tokio a Moskwą mogłyby być uregulowane w razie zgody Sowietów na udzielenie Japonii koncesji na okres 99-letni na północną część wyspy Sachalin, zaniebana przez Związek sowiecki i stanowiącą ołbrzymią wartość gospodarczą dla Japonii z powodu istnienia tam bogatych pokładów węgla, nafty i t. d.

Jednocześnie rząd japoński pragnąłby otrzymać koncesję na Kamczatkę i

wyspy Kurylskie.

W ten sposób w Tokio ma istnieć plan, przez którego urzeczywistnienie Japonia uzyskałaby nie tylko możliwość eksploatacji bogactw naturalnych tych wszystkich rejonów, lecz również utworzenie tam lotniczych punktów opornych, ważnych dla niej w razie wojny ze Stanami Zjednoczonymi, lub Sowietami.

P. Barthou miał omówić wystąpienia jako pośrednik pomiędzy Japonią a Sowietami. Tem niemniej, przypuszczają, że francuski minister spraw zagranicznych poinformował Moskwę o planach japońskich.

Londyn, 3 września.

Z Tokio donoszą o toczących się rokowaniach japońsko-mandżurskich mających na celu przyspieszenie rozbudo-

wy sił morskich w Mandżurji. Niezależnie od nowych jednostek morskich, będących obecnie już w budowie na stoczniach japońskich flota mandżurska otrzymać ma cały szereg japońskich okrętów wojennych starszego typu. Przewidziane jest ponadto utworzenie baz morskich w zatoce Liautung u wybrzeży Korei.

Tokio, 3 września.

Premier japoński, admirał Okada, oświadczył, że należy się spodziewać wznowienia w najbliższej przyszłości sowiecko - mandżurskich rokowań w sprawie sprzedaży Wschodnio-chińskiej kolei.

W tym samym sensie złożył oświadczenie i minister spraw zagranicznych Hirota.

Dyrektor policji rozstrzelany w Pekinie

Na wieść o egzekucji żona jego postradała zmysły, a matka zmarła

Pekin, 3 września

(PAT) Zgodnie z ostatnimi surowymi rozporządzeniami centralnego rządu nankińskiego co do ścigania nielegalnego handlu narkotykami, aresztowano b. dyrektora policji jednego z okręgów Pekina, oskarżonego o to, iż sprzedawał

heroinę, uprzednio skonfiskowaną.

Dyrektora policji oraz jego współników rozstrzelano.

Na wiadomość egzekucji matka rozstrzelanego zmarła na skutek ataku serca, a żona zwarjowała.

Orkan we Francji sprawił wielkie spustoszenie

Paryż, 3 września.

(Pat) — Orkan, szalejący w południowo-zachodniej części Francji, wyrządził wielkie szkody. Dwie osoby zostały zabite, a wiele odniosło rany. Winnice oraz pola kurydżowe zostały prawie całkowicie zniszczone. Uszkodzone zostały również w Tuluzie samoloty, należące do towarzystwa Air France.

Nowa powódź w Małopolsce

Poziom Wisły podnosi się. — Dzielnica Piekło w Nowym Sączu pod wodą. — Ewakuacja mieszkańców z zagrożonych terenów. — Znowu ofiary w ludziach

Kraków, 3 września.

Nowy Sącz, 3 września.

W związku z ostatnimi deszczami i wezbraniem wskutek tego rzek górskich podniosł się również stan wody na Wiśle, która płynie już pod Krakowem i w samym mieście pełnym korytem. Z powodu tego wysokiego stanu wody zarząd miejski w Krakowie zabronił kąpienia się i pławienia koni w Wiśle aż do odwołania.

Stan wody na Wiśle w górnym biegu oraz na niektórych dopływach a przede wszystkim na Skawie, Rąbie i Dunajcu zwyższował w ciągu dnia w dalszym ciągu. Szczególnie gwałtownie wezbrała znowu Raba, która już nad ranem wystąpiła z brzegów.

Woda zalała pola pod Gdowem. Wezbrała również rzeczka Rudawa zalewając po raz czwarty w tym roku miasteczko Gdów. Niepokojący jest stan wody pod Dobczycą, Zatorzem i Wadowicami.

W godzinach popołudniowych podniósł się stan wody na Dunajcu i Popradzie. W chwili, gdy piszemy te słowa, niema nigdzie bezpośredniego niebezpieczeństwa powodzi, jednakże na wszelki wypadek zorganizowano we wszystkich zagrożonych miejscowościach pogotowie powodziowe.

W ruchu kolejowym niema żadnych przerw, gdyż torom kolejowym nic nie zagraża. W związku z wytworzoną nową sytuacją powodziową, naczelnik wojewódzki wydziału bezpieczeństwa w Krakowie mgr. Małaszyński wyjechał wczoraj na objazd terenów.

Wskutek gwałtownych opadów jakże nawiedziły całe Podhale wezbrały rzeki w powiecie nowosądeckim i limanowskim, zalewając nadbrzeżne miejscowości.

Grozę położenia zwiększa fakt, że deszcze nadal padają, podnosząc stan wód. Na zagrożone tereny wyjechał starosta nowosądecki dr. Łach i major Witowski, zastępca dowódcy pierwszego pułku strzelców podhalańskich.

DZIELNICA PIEKŁO W NOWYM SĄCZU JEST ZALANA. Zaznaczyć należy, że dzielnica ta była przez ostatnią powódź zatopiona i strasznie zniszczona. W godzinach popołudniowych

stan wody na Dunajcu wynosił 2,98 ponad stan normalny. W Kamienicy zaś 3,20.

W gminie Barcice obok Starego Są-

Rzeki na Śląsku Cieszyńskim wezbrały

Szereg miejscowości zagrożonych

Bielsko, 3 września.

Wczoraj wieczorem spowodu ciągłych deszczów wezbrały wody rzeczki Jaśniczanki na terenie gminy Międzyrzeczka i zalały łąki i pola. W Skoczowie woda na Wiśle podniosła się o 40 cm. a dziś o godz. 4 rano podniosła się o 1 metr ponad stan normalny. Dotychczas woda z brzegów nie wystąpiła. Zarządzono pogotowie drużyn ratowniczych w zagrożonych miejscowościach.

Rzeka Ilownica w Zabrzegu wystąpiła z brzegów i zalała w Bronowie kilkadziesiąt domów. Poważnego niebezpieczeństwa niema. Dziś rano woda w Wiśle

przybrała ponad stan normalny 420 cm. i groziła wylewem. W Ligocie wezbrała rzeczka Młynka i na przestrzeni 200 mtr. w zalała drogę powiatową. Komunikacja nie jest przerwana.

Istnieje obawa zerwania mostu na rzece Ilownicy na drodze powiatowej Zabrzeg — Ligota. W zagrożonych miejscowościach zarządzono pogotowie policyjne. Na miejscowości zagrożone wyjechał starosta bielski Bocheński, powiatowy komendant policji województwa śląskiego, komendant Włosak oraz główny komendant policji państwowej Śląska, insp. Zóttaszek.

VIM UNIWERSALNY ŚRODEK DO CZYSZCZENIA
DUŻA PUSZKA OSZCZĘDNA W UŻYCIU
OBECNIE TYLKO 40 GR

cza został zerwany nowozbudowany most. W Kamienicy utonęły dwie właścicielki, siostry Marja i Bronisława Urbańskie. W Nowym Sączu na Kamienicy została zerwana tama. Wieś Kleczany została zalana. Również i stacja Marcinkowice pod Nowym Sączem jest pod wodą.

W Piwnicznej rzeka Poprad zalała okoliczne pola i podmyła silnie odbudowane dopiero po poprzedniej powodzi domy. Rzeka zniosła cały materiał drzewny tartaku Englendera. Sytuacja w całym powiecie nowosądeckim jest bardzo groźna, to też wszystkie komitety powodziowe odbierają raporty o sytuacji.

Na miejsce zagrożone wysyłane są oddziały wojskowe z pontonami.

Chrzanów, 3 września.

Wskutek deszczów wezbrały wody w pow. chrzanowskim. Wisła podniosła się po południu w Pustyni do stanu 4,80, w Okleśnej do 5,40, w Bobruku do 4,80 oraz w Mędrkowie o 3 metry ponad stan normalny. Na zagrożone tereny wyjechał starosta powiatowy dr. Chrzanowski, dr. Łęcki. Dotychczas ewakuowano na terenie powiatów mieszkańców 8 domów. Stan wody na Wiśle zależy jest od stanu wody na Sole a spodziewać się należy, że niebezpieczeństwo minie.

W godzinach wieczornych woda zaczęła opadać, jednak bardzo wolno, za ledwie o 7 cm. w ciągu trzech godzin.

Miasteczko Hancewicze płonie

Łuniniec, 3 września.

(Pat) — Miasteczko Hancewicze w pow. łuninieckim, padło pastwą płomieni. Dotychczas spłonęło przeszło 100 domów wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Akcją ratunkową prowadzi kilka nasć straż pożarnych.

Rozmiary strajku włókienniczego w Ameryce

dadzą się stwierdzić dopiero w dniu dzisiejszym. — Robotnicy w 20 miastach porzucili pracę

Nowy Jork, 3 września.

(PAT) O rozmiarach strajku w przemyśle tkackim obie strony, t. j. kapitał i praca podają sprzeczne relacje. Zaznaczyć też należy, że dzień dzisiejszy jest dniem wolnym od pracy t. zw. Labour-day, lecz nie we wszystkich stanach południowych.

Prezes instytutu tkackiego Sloan oświadczył że większość robotników południowych pragnie pracować nadal. Twierdzenie to opiera Sloan na wiadomości, że 90 procent robotników w przedsiębiorstwach południowych znajduje się przy pracy. Natomiast Gorman, przewodniczący komitetu strajkowego wyraził wielkie zadowolenie z przebiegu strajku. Wszyscy robotnicy w 20-tu miastach południowych porzucili pracę. Gorman przewiduje też, że w sobotę przystąpi do strajku ogółem 85 do 90 procent robotników.

Obliczają, że przemysł tkacki przed kryzysem zatrudniał 1.250.000 robotników, z czego obecnie gdy wybuchł strajk, pracowało tylko 3/4 miliona. W stanie Karolina strajkuje 60 tys. robotników. Zamkniętych jest tam 200 przedsiębiorstw, pracuje natomiast pozostałych 200 — 75 tys. robotników.

O rozmiarach strajku będzie można zdać sobie sprawę lepiej w dniu jutrzejszym, kiedy otwarte zostaną przedsiębiorstwa, zatrudniające 1/2 miliona robotników, a zamknięte dziś spowodu Labourday.

Nowy Jork, 3 września.

W Vawtucket (Rhode Island) przywódcy robotników oświadczyli, że do każdej fabryki, która nie przystąpiła do strajku wysyłane będą silne patrole strajkowe z celem skłonienia robotników do przystąpienia do strajku.

Bassta, 3 września.

(Pat) W dniu dzisiejszym, wybuchł strajk kolejarzy korsykańskich na znak protestu przeciwko obniżeniu płac.

ków do porzucenia pracy. Ze swej strony właściciele fabryk oświadczyli, że przy fabrykach stać będą zbrojne straże i praca w fabrykach będzie prowadzona przy pomocy niezorganizowanych robotników.

ZŁOTA JESIEŃ — to najładniejszy sezon (do 30.XI)
w perle uzdrowisk śląskich
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
3-tygodniowa kuracja ryczałtowa — zł 185,50
Prospekty, informacje, Zaktualizowane Kąpielow. Jastrzębie-Zdrój.

Polacy na pierwszym miejscu

w ogólnej punktacji, za próby: szybkości minimalnej, rozruchu silnika oraz składania i rozkładania skrzydeł samolotu. Świetne wyniki polaków w starciu na bramkę

Warszawa, 3 września.

(PAT). Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się próba startu da samolotów, biorących udział w Challengeu. Próba ta polega na wystartowaniu w kierunku na bramkę 8-metrowej wysokości z jaknajbliższej odległości. Samolot musi przejść przez bramkę, nie zawadzając o nią.

Samoloty niemieckie zdobyły kolejno następujące ilości punktów:

- Osterkamp samolot B. F. — punktów 122, Blindinger Otto „BF” pkt. 118, Junck „BF” pkt. 121, Hirth „FI 97” pkt. 136, Bayer „FI” pkt. 134, Hubrich „FI 97” pkt. 138, Pasewald „FI 97” pkt. 135, Eberhard „KL 36” pkt. 129, Stein „KL 36” pkt. 127, Kreuger „KL” pkt. 106, Morzik „KL” pkt. 132, Czech Anderle na samolocie „RWD 9” zdobył pkt. 127, Polacy Gedrowd, Grzeszczyk, Balcer i Włodarkiewicz na samolotach „PZL”

zdobyli kolejno punktów: 1) 140, 2) 138, 3) 137, 4) 134.

Polacy Florjanowicz, Karpiński i Skrzypiński na samolotach „RWD 9” zdobyli kolejno: 132, 121, 116 punktów.

Anglik Macpherson startujący w barwach aeroklubu R. P. na „Puss-Moth” zdobył 91 punktów.

Włoch Colombo na samolocie „RA 42” — 89 punktów.

Ponadto w dniu dzisiejszym startowało 8 innych samolotów, ponieważ jednak według regulaminu każdy z zawodników ma prawo wykonać te próby dwa razy, będą oni startować jutro.

Pięć samolotów nie startowało dziś wcale. Będą one startować później.

Warszawa, 3 września.

Międzynarodowa komisja sportowa obliczyła punkty za próbę rozkładania i

składania dla samolotów, które tę próbę wykonały wczoraj Polscy piloci Karpiński i Płończyński zdobyli po 36 pkt., anglik Macpherson 28 pkt., czech Ambros 35 pkt., niemiecy Kreuger, Morzik i Ebenhardt po 27 pkt., Stein 28 pkt. Najgorszy jest wynik Włochów: Tesora 19 pkt. i Fanzin 18 pkt.

W obecnej sytuacji we wszystkich trzech próbach, które dotychczas obliczono, t. j. szybkości minimalnej, rozruchu i składania oraz rozkładania na pierwszym miejscu jest kpt. Bajan — 143 pkt., drugi jest czech Anderle — 139 pkt., trzeci kpt. Florjanowicz 124 pkt., czwarty Skrzypiński 121 pkt. i Niemiec Stein 121 pkt., piąte miejsce ma p. Karpiński i na szóstym znalazł się Morzik — 199 pkt.

Nowa wyprawa — śladami „Czeluski”

Sowiecki łamacz lodu „Litke” wyruszył na podbój mórz polarnych. — Statek przebył już najniebezpieczniejszy etap

W poszukiwaniu t. zw. „Ziemi Andrejewa”

Katastrofa „Czeluski” nie zraziła bynajmniej rosyjskich badaczy polarnych, zmierzających do odkrycia wielkiej drogi morskiej przez ocean Lodowaty. Zorganizowali oni ponowną wyprawę wzdłuż północnych brzegów Azji, która tem się różni od dotychczasowych ekspedycji („Sibiriakowa” i „Czeluski”), że podąża nie z zachodu na wschód, lecz w kierunku odwrotnym ze wschodu na zachód. Wyprawa odbędzie się na łamaczu lodu „Litke”, który jeszcze w końcu czerwca wyruszył z Władywostoku i ma, jeśli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, w październiku stanąć w Archangielsku.

Łamacz lodu „Litke” jest jednym z najpotężniejszych sowieckich statków polarnych; posiada on motor o sile 7.000 HP, podczas gdy „Sibiriakow” miał tylko 2.000. Zabrał on na swój pokład 75 osób, wliczając w to załogę oraz członków ekspedycji naukowej. Komendantem statku jest doświadczony wilk morski, kapitan Nikołajew; na czele wyprawy zaś stoją dwaj wybitni uczeni, profesorowie Duplickij i Wize. „Litke” posiada na swoim pokładzie samolot-ambiję (kombinacja aeroplanu lądowego z

hydroplanem), pilotowany przez słynnego lotnika Faricha, znanego ze swojego udziału w ratowaniu rozbitków z „Czeluski” oraz ze swego lotu na wyspę Wrangla.

Dzienniki moskiewskie utrzymują regularnie wiadomości z „Litkego” za pośrednictwem znajdujących się na nim korespondentów, towarzyszących wyprawie.

„Litke” opuścił port władywostocki 28 czerwca. 4 lipca zawinął do Petropawłowska na Kamczatce, aby zaopatrzyć się w zapas wody i naładować węgiel. 12 lipca dotarł do zatoki Opatrzności, gdzie zabrał dodatkowy ładunek paliwa, który ma mu wystarczyć dla przebycia jednym tchem całego wielkiego etapu od zatoki Berlina aż do zatoki Tiksi, przy ujściu rzeki Leny. 13 lipca ominął „Litke” przylądek Dieżniew i wpłynął na wody oceanu Lodowatego, gdzie napotkał pierwsze złomy lodu, przepędzone przez silny wiatr północny. Ominawszy przylądek Welien, przy był w trzy dni potem w okolicy przylądka Północnego w pobliżu którego miała miejsce katastrofa „Czeluski”.

Poczynając od tego miejsca, napot-

kała wyprawa na przeszkody. Trzeba było torować sobie drogę między polami lodowymi. „Litke” przebył jednak niebezpieczny etap szczęśliwie, uniknąwszy smutnego losu „Czeluski” i wpłynął na wolne od lodów wody, co pozwoliło mu przyspieszyć tempo jazdy. Dzięki sprawnej służbie wywiadowczej aeroplanu odnajdywał dobrze drogę i w ostatnich dniach lipca przypłynął do ujścia Kolyumu, gdzie zaopatrzył się w zapas słodkiej wody.

Od tej chwili żegluga odbywa się normalnie i uczeni znajdujący się na pokładzie „Litkego”, mogą spokojnie przeprowadzać swoje badania hydrologiczne i meteorologiczne. Jeżeli wszystkie pójdzie gładko, można się spodziewać, że „Litke” stanie w Murmańsku około połowy października. Wyprawa zamierza wyjaśnić jedną z zagadek Arktyki wschodniej: od dwustu lat pokutuje pogląd, że istnieje w tych stronach jakiś zagadkowy ląd zwany „Ziemią Andrejewa”, chociaż nikt go dotychczas nie widział. Samolot znajdujący się na „Litkem”, pozwoli zapewne wyjaśnić i tę zagadkę.

Ryszard Strauss — hitlerowiec

zawdzięcza swoją karierę muzyczną kupcowi żydowskiemu, Lewinowi



zyka, że zaniedbał własne przedsiębiorstwo. Nie zważał na koszty i stratę czasu. Wszędzie jeździł sam, kołatał do wszystkich drzwi, byle tylko znaleźć drogę dla swego protegowanego. Pokrywał częściowo koszty wystawiania jego utworów. Zapraszał do siebie krytyków. Organizował u siebie wspaniałe przyjęcia, na których wykonywane były utwory Ryszarda Straussa. Wykupywał większość miejsc na koncertach i sprowadzał na te miejsca, w specjalnie zamawianych przez siebie pociągach z Berlina, najwybitniejszych i najlepszych krytyków i podejmował ich później w hotelu Bellevue.

I wreszcie Willi Lewin dopiął swego. O Ryszardzie Straussie zaczęto pisać i mówić w coraz przychylniejszej formie. A Strauss zdawał sobie doskonale sprawę, co zawdzięcza temu żydowskiemu właścicielowi domu konfekcyjnego, któ-

ry z miłości dla sztuki zajął się tak gorliwie jego losem. I gdy wreszcie stworzył operę „Elektra”, która dała mu sławę i ostatecznie ugruntowała jego stanowisko poświęcił ten swój utwór żydowskiej parze małżeńskiej, Natalji i Willi Lewinom. W wielokrotnych oświadczeniach późniejszych i wywiadach Ryszard Strauss oficjalnie przyznawał, że gdyby nie Lewin, nie mógłby kontynuować swej działalności muzycznej i nie zostałby nigdy sławą.

Ryszard Strauss ma jedyne syna. Ten syn ożenił się przed kilku laty z córką bogatego żyda praskiego, Emanuela Graba.

Dziś Ryszard Strauss podpisuje odezwę, rzucającą klątwę na żydów i nawołującą do opowiedzenia się za „jedynym prawdziwym zbawcą Niemiec” — Adolfem Hitlerem. (r)

Bezpośrednio przed plebiscytem w Rzeszy Niemieckiej, który miał zaaprobować objęcie przez Hitlera najwyższej władzy w państwie, ogłoszona została odezwa do profesorów, uczonych i artystów, wzywająca ich do bezwzględniego opowiedzenia się za reżymem hitlerowskim. Odezwa była podpisana m. in. przez Ryszarda Straussa, który czyni wszystko, by otrzymać miano bohatera muzycznego Trzeciej Rzeszy.

Nie byłoby w tem może nic nadzwyczajnego, gdyby przeszłość i kariera Ryszarda Straussa nie toczyły się zupełnie innymi drogami. A jest to historia tak ciekawa, że warto jej kilka słów poświęcić.

Pierwsze utwory muzyczne Ryszarda Straussa były przyjęte przez jego kolegów z wielką rezerwą, a przez krytykę zostały wręcz wysmiane. Odmówiono Straussowi talentu, zdolności i to w tak kategoriycznej formie, że jego kariera muzyczna wydawała się bezpowrotnie skończona. Po takiej jednomyślnej opinii krytyki Strauss nie mógł już liczyć na to, że go gdziekolwiek będą grali i że w tej dziedzinie może go spotkać jeszcze jakiegokolwiek powodzenie.

Jedynym człowiekiem, który nie zgodził się z opinią krytyki, był właściciel wielkiej berlińskiej firmy konfekcyjnej, radca handlowy Willi Lewin. Mając wielką kulturę muzyczną, Lewin wyczuł w Straussie te zdolności, jakich mu odmówili krytycy. I bezpośrednio po tem zaprosił go do siebie do domu, oświadczył, iż pragnie zająć się jego losem.

Duży majątek osobisty oraz poważne stosunki i wpływy Lewina — pomogły Straussowi. Lewin przejął się tak bardzo swoją rolą protektora zapożnanego mu-

Prof. FELIKS HALPERN

PIANISTA

obecnie Al. Kościuszki 53, lewa oficyna II piętro.

Zapisy na lekcje od 10 września w godz. 4—6 pp.

Karnawał i Miłość

Muzyka Johanna Straussa

wkrótce w Łodzi.

MIŁOŚĆ TARZANA

z JOHNNY WEISMULLEREM i MAUREEN O'SULLIVAN

to największy obraz dżunglowy, jaki kiedykolwiek stworzono

wkrótce „CASINO”

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA,

OSUSZMY ŁZY...



Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałeś się na rzecz powodzian?

Młodość konserwujesz z
KREMEM *Lion*
wnika on w naskórek i ożywia
cerę - świetny podkład pod puder
tuba 90 groszy
z 1,25
J.&S. STEMPNIEWICZ-POZNAN

Historje, jakich mało

DLUGI WOJENNE A GRZYWNA.

Amerykanin G. T. Rainey, w drodze z Carbourg do Paryża, został zatrzymany na stacji przez policjanta i skazany na grzywnę 100 franków za przekroczenie przepisów o maksymalnej szybkości aut. Rainey odmówił zapłacenia grzywny, motywując swoją odmowę tem, że nie może płacić rządowi, który nie płaci długów Ameryce. Przed sądem amerykanin oświadczył, że gotów jest przesłać czek na 100 franków sekretarzowi skarbu amerykańskiego, Morgantauowi, z tem, aby suma owa została zapisana na dobro rachunku długów francuskich w U.S.A. Sąd zgodził się na takie załatwienie sprawy.

STOPA ŻYCIOWA W NIEMCZECH.

Oficjalny organ Izby Handlowo-Przemysłowej prowincji Nadreńskiej podaje następujące dane, odnoszące się do zwykłej cen podstawowych produktów spożywczych: masło podrożało zalem w porównaniu z rokiem ubiegłym o 36 procent, smalec sześni o 58 proc., margaryna o 182 proc., oliwa o 138 proc., jajka o 39 procent. Tych kilka danych pozwala wnioskować o drożyznie z jednej strony i o spadku stopy życiowej, jeśli chodzi o szerokie masy ludności z drugiej. Zima, która nadchodzi, będzie dla Niemiec, w obecnych ich warunkach, ciężką próbą wytrzymałości.

Róża Syrkisowa

Powróciła z Paryża

z najnowszą kolekcją na sezon zimowy.

Przyjmuje od dziś.

PIOTRKOWSKA 88.

PARK NARODOWY NA POLACH BITWY.

Gmina wsi Szpika, do której należą wszystkie lasy i łąki w okolicach słynnej przełęczy Szpika, gdzie odbyła się w 1877 roku krwawa bitwa między rosyjsko-bułgarską a turecką armią, postanowiła ofiarować na rzecz państwa wzgórze św. Mikołaja i okoliczne. Na tych terenach ma być stworzony olbrzymi park narodowy, nietykalny rezerwat. Zostaną też odtworzone pozycje i sztafety tak, jak wyglądały one po zakończeniu operacji wojennych w 1877 r. Rząd bułgarski przeznaczył na ten cel sporą subwencję, a do reszty mają się przyczynić gminy zainteresowane oraz ofiarność publiczna.

NAWET ZŁOTA JUŻ BRAK.

Panujący obecnie w Niemczech brak surowców przejawia się w najrozmaitszych dziedzinach: w Berlinie u dentystów np. nie można otrzymać złotej plomb, w zakładach elektrotechnicznych Siemens kable elektryczne fabrykuje się z aluminium, a w Rüsselheim, gdzie znajduje się największa fabryka niemiecka samochodów Opel-Werke, donoszą, że w październiku, o ile trwać będzie dalej niedobór surowców, zakłady te zostaną zamknięte.

WYGAŚNIĘCIE RODU CESARZÓW.

W Londynie zmarła w wieku 86 lat księżniczka Eugenia Paleolog. Wraz z nią zeszedł do grobu ostatni potomek starożytnego i sławnego rodu Paleologów, dynastji panującej w ciągu dwóch wieków w pradawnym cesarstwie Bizancjum.

Paleologowie zasiedli na tronie bizantyjskim w roku 1259. Ostatni z cesarzów Konstantyn XI padł na polu bitwy w obronie Konstantynopola przed nawałą turecką pod wodzą Mehmeta II-go.

Dr. med. **A. MAZUR**

LARYNGOLOG
Piłsudskiego 65
powrócił.



Wrzesień

4

Wtorek

Dzisiaj Rozalji P.
Jutro Wawrzyńca

Wschód słońca	4.50
Zachód słońca	18.19
Wschód księżyca	00.00
Zachód księżyca	17.01
Długość dnia	13.29
Ubyło dnia	3.02

Biskup łódzki

nie został jeszcze zamianowany

We wczorajszym wieczornym „Kurjerze Warszawskim”, ukazał się list ks. Szczeplana Machnickiego T. J., zaprzeczający wiadomości, jaka się ukazała w szeregu pism warszawskich i łódzkich o nominacji O. Stanisława Sopucha T. J., na łódzkiego biskupa.

Z listu tego wynika, że wiadomość była nieścisła.

O ścisłość meldunku

Nowe zarządzenia władz

Jak się dowiadujemy, wydział ewidencji ludności wprowadza zasadniczą zmianę przy wypełnianiu kart meldunkowych.

Dotychczas zdarzały się wypadki po dawaniu fikcyjnych danych, wpisywano mianowicie niewłaściwe imiona, nieścisłe daty urodzenia i t. d.

By temu zapobiec wydział ewidencji ludności zobowiązał właścicieli domów, hoteli i lokali (chodzi o sublokatorów), aby bezwzględnie żądali od meldujących się przedstawienia dowodów osobistych, by na tej podstawie sprawdzać, czy karty meldunkowe wypełnione zostały prawidłowo.

O ile meldujący się nie będzie posiadał dowodu, względnie odmówi wylegitymowania się, właściciel lokalu obowiązany jest złożyć o tem doniesienie do biura meldunkowego. (i)

Pokatni doradcy

zostali wydaleny z gmachu sądu

W dniu wczorajszym, na skutek zarządzenia prezesa sądu okręgowego p. Maciejewskiego policja przeprowadziła w gmachach sądu okręgowego i grodzkiego obławę na pokatnych doradców.

Doradcy ci stale grasowali w gmachach sądowych, zaczepiali gorzej orientujących się ludzi, mających jakieś sprawy w sądzie, przeważnie wieśniaków, i podejmowali się, za wysokim wynagrodzeniem, prowadzenia spraw.

W wyniku obławy aresztowano kilkanaście osób. Na przyszłość policja pilnie czuwać będzie, aby pokatni doradcy nie mieli dostępu do gmachu sądu.

Połączenie dwóch instytucji

spełniających pokrewne zadania

Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu podjęte zostaną prace, zmierzające do połączenia dwóch instytucji, opiekujących się bezrobotnymi, a mianowicie P. U. P. P. i Funduszu Pracy.

Połączenie tych instytucji pomyślane zostało z tego względu, że i tak zachodzi konieczność utrzymywania stałego kontaktu pomiędzy biurem rejestrującym bezrobotnych, a biurem, subsydującym roboty dla zatrudnienia bezrobotnych, a ponieważ z roku na rok działalność Funduszu Pracy będzie się rozszerzała i coraz większe roboty publiczne będą prowadzone, tem samem zachodzi konieczność ścisłego skoordynowania prac P. U. P. P. i Funduszu Pracy.

Równocześnie, przez połączenie tych instytucji, obniżone zostaną w dużej mierze koszty administracji. (i)

Osobiste.

P. Leon Chwalbiński, naczelnik wydziału finansowego Magistratu m. Łodzi, wyjechał na urlop wypoczynkowy.

FATALNA UMOWA Z LEKARZAMI

skazuje ich na głód i nędzę. — Administracja ubezpieczalni kosztuje trzy razy więcej, aniżeli lekarze

Jednogłośnie postanowiono umowę wypowiedzieć

Wczoraj odbyło się w Łodzi walne zebranie lekarzy, zwołane z inicjatywy zarządu głównego związku lekarzy państwa polskiego. Podobne zebrania odbyły się równocześnie w całym kraju, a to celem powzięcia jednobrzmiących uchwał w sprawach, które najbardziej w danej chwili lekarzy interesują. Zebranie obradowało przez szereg godzin nad obecnie katastrofalną sytuacją lekarzy, — szczególnie tych, którzy są zatrudnieni w ubezpieczalni społecznej.

Zarząd główny związku postawił

cztery pytania:

1) czy członkowie związku godzą się na dotychczasową formę wynagrodzenia lekarzy przez ubezpieczalnię;

2) czy zgadzają się na przyjęcie minimalnych stawek według trzech kategorii 160, 150 i 130 zł. za godzinę pracy dziennej miesięcznie w zależności od miejscowości;

3) czy członkowie związku opowiadają się za zbiorowymi umowami, czy też za indywidualnymi i wreszcie:

4) jakie środki zastosować ma zarząd celem poprawy stosunków.

Pytania te stoją w ścisłym związku z sytuacją, jaka wytworzyła się od czasu zawarcia pomiędzy lekarzami a ubezpieczalnią umowy, określającej wynagrodzenie lekarzy jako procent od dochodów ubezpieczalni. Umowa ta doprowadziła do tego, że wielu lekarzy otrzymuje po 160 zł. miesięcznie za cały dzień pracy, wynoszącej po 6 godzin, a to skolei zmusza lekarzy do szukania za robku po za ubezpieczalnią.

W toku dyskusji podkreślono paradoksalność wytworzonej sytuacji: lekarze otrzymują na terenie całego państwa od 10 do 13 procent (w Łodzi 11 i pół procent), gdy tymczasem personel administracyjny pochłania ponad 35 procent. W ten sposób ubezpieczony płaci na utrzymanie biura ubezpieczalni 3 do 4 razy więcej, niż na pomoc lekarską. Następnie wynagrodzenie urzędników ubezpieczalni jest stałe, natomiast lekarze, uposażeni procentowo od wpływów ubezpieczalni, wobec systematycznego ich kurczenia się, są wyraźnie upośledzeni.

W ten sposób ubezpieczalnia, która miała odegrać rolę pośrednika pomiędzy lekarzem a chorymi, stała się machiną, pochłaniającą znacznie więcej niż połowę składek bez żadnego pożytku dla obu stron.

W rezultacie uchwalono, że umowy pomiędzy lekarzami a ubezpieczalnią winny być zawierane bezwarunkowo zbiorowo, powtórnie muszą się opierać na stałych wynagrodzeniach za godzinę pracy, tak jak i innych funkcjonariuszy ubezpieczalni.

Następnie jednogłośnie zaaprobowano wypowiedzenie dotychczasowej umowy, opartej na procentowym wynagrodzeniu i polecono zarządowi podjąć bezzwłocznych starań o zmianę formy wynagrodzenia, mimo że nowe wytyczne mają być opracowane nie prędzej jak za dwa miesiące.

Na zebraniu, które było bardzo liczne, byli obecni wszyscy najpoważniejsi lekarze naszego miasta. (i)

Rodzice proszą p. ministra

aby nie wprowadzono do szkół nowych podręczników

Związek zrzeszeń rodzicielskich przesłał memorjał do ministerstwa oświaty, domagając się, z jednej strony, interwencji przy obniżeniu opłat szkolnych, z drugiej zaś — wydania zarządzenia, aby podręczniki szkolne nie były obecnie zmieniane, gdyż rodzice nie mogą sobie pozwolić na dodatkowe znaczne wydatki.

Obliczone w przybliżeniu przez związek zrzeszeń rodzicielskich ciężary szkolne przedstawiają się następująco:

Dla dziecka, wstępującego do I lub II klasy gimnazjalnej nowego typu, płaci się takse egzaminacyjną — 10 zł., czesne w wysokości 600—700 złotych. Miesięcznie wynosi to 75 złotych. — Prócz tego opłaty miesięczne, względnie obowiązkowe wynoszą: komitet rodzicielski — zł. 1, gmina — gr. 20, kółka — gr. 60, LOPP, Czerwony Krzyż, Kolonje — zł. 1, teatr — gr. 60, druki szkolne — gr. 20, nieprzewidziane — gr. 50.

Razem więc same opłaty miesięczne dla ucznia czy uczennicy niższych klas wynoszą 80 zł., co przy przeciętnym budżecie pracowniczym 300—400 złotych stanowi bardzo poważną kwotę.

Ale do nauki potrzebne są podręczniki i przybory szkolne. Podręczniki — nowe — kosztują od 30 do 40 zł., a z

dużym atlasem 80 zł. Zeszyty kosztują miesięcznie przynajmniej 2 zł.

Dalej — ubranie. Dziecka nie można ubrać dowolnie, musi być mundur i to bezwzględnie przepisowy. Dawnych starych ubrań nosić nawet w pierwszym roku niewolno. Taki kompletny mundur bez płaszczka kosztuje ponad 50 zł., a dla dziewczynki przybywa jeszcze płaszczek szkolny za 10 złotych.

Jest to zatem jednorazowy wydatek pochłaniający często cały miesięczny dochód rodziny, kto zaś ma kilkoro dzieci w wieku szkolnym, płaci tę sumę wielokrotnie.

Ponieważ jest to ciężar, któremu trudno poddać, rodzice domagają się obniżenia opłat za naukę w szkołach.

Drugą plagą rodziców są nieustanne zmiany podręczników. W naszych warunkach, gdy cena książki szkolnej wynosi przeszło 1 zł., wydatek, który stąd wynika, przekracza możliwości finansowe rodziców, tembardziej, że co roku trzeba kupować książki nowe, zamiast, jak było dawniej, posługiwać się tanimi, używanymi. I z tego względu rodzice proszą, aby na przeciąg kilku lat przynajmniej nie wprowadzono żadnych nowych podręczników, niezależnie od zmiany programów nauczania.

Kto rozsiewał plotki o b. wiceprezesa sądu handlowego?..

Adwokat na ławie oskarżonych

Sensacyjna sprawa znajdzie się dziś na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi

Dziś w sądzie grodzkim odbędzie się sensacyjna sprawa, która szerokim echem odbiła się wśród społeczeństwa łódzkiego i wywołała wielkie zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiądzie dziś adwokat Kazimierz Filipkowski. Oskarżycielem jest b. wiceprezes sądu handlowego, Jan Kiszmiszjan.

Sprawa ma tło niezwykle. Gdy w ubiegłym roku p. Kiszmiszjan został zwolniony ze stanowiska wiceprezesa sądu okręgowego i przeniesiony na emeryturę, w Łodzi zaczęły kursować nieprawdopodobne wręcz plotki. I gdy p. Kiszmiszjan wniósł podanie do rady adwokackiej, prosząc o przyjęcie go

w poczet członków palestry, spotkał się z odmową. Powiedziano mu wręcz, że plotki, jakie kursują po mieście, a pomawiające go o czyny nieetyczne, nie pozwalają na przyjęcie go w poczet adwokatów do czasu, póki się z zarzutów nie oczyści.

B. wiceprezes Kiszmiszjan zaczął tedy badać, gdzie jest źródło tych, szkalujących jego honor, wersyj. I po długich poszukiwaniach dotarł wreszcie do tego źródła. Otóż autorem tych plotek miał być adwokat Filipkowski, który zresztą nie próbował wcale temu zaprzeczać.

P. Kiszmiszjan wniósł natychmiast skargę do sądu i dziś właśnie odbędzie się ta ciekawa rozprawa, w której jako świadkowie występują najwybitniejsi przedstawiciele palestry łódzkiej. M. in. zeznawać będą adw. adw. Piotr Kon, Moszkowski, Wajnikonis i t. d.

Sprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie w najszerszych sferach społeczeństwa. (i)

Przymus należenia do związku

Taki projekt ma być przedłożony rządowi

Jak się dowiadujemy, w łonie związków zawodowych — Z.Z.Z. powstała ostatnio koncepcja ujednoczenia wszystkich organizacji zawodowych. Sprawa ta ma być rozpatrzona na pierwszym posiedzeniu rady naczelnej Z.Z.Z., która zbierze się pod przewodnictwem b. premiera Jędrzeja Morciewskiego w połowie bieżącego miesiąca. Referować ją będzie słynny działacz robotniczy poseł Malinowski (Wojtek).

Ujednoczenie związków zawo-

wych, według koncepcji Z.Z.Z., ma nastąpić w ten sposób, że wprowadzony ma być obowiązek należenia wszystkich robotników i wszystkich pracowników umysłowych do związków zawodowych, przyczem dla każdego zawodu ma być tylko jeden związek. Poszczególne organizacje miałyby wobec tego zlać się w jedną całość i powołać do życia wspólne władze naczelne.

Rada naczelna Z.Z.Z. zamierza projekt ten przedłożyć czynnikom rządowym. (i)

Na fali radjowej.

KONCERT MUZYKI KAMERALNEJ.
Dnia 4.IX o godz. 17.00 nadaje Warszawa koncert kameralny w wykonaniu znanych kameralistów Bolesława Ginzburga — wiolonczela i Ignacego Rosenbauma — fortepian. W programie sonata a-moll op. 36 Griega.

OPERA PONCHIELLI'EGO „GIOCONDA” Z PŁYT W RADJO.

Dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Ponchielli'ego, znakomitego włoskiego kompozytora zeszłego stulecia, nadaje radjostacja warszawska najpopularniejszą z oper tego mistrza „Giocondę” dnia 4.IX o godz. 20.00. Koncert poprzedzi prelekcja z Krakowa prof. dr. Zdzisława Jachimeckiego.

Akcja tej opery przenosi nas do Weneccji 17-go wieku i wprowadza w świat gorących namiętności i na tem tle wyrosłych krwawych porachunków osobistych. Miłość kochanków, miłość córki do matki, zazdrość i podstęp, zemsta za zdradę, zemsta za nieodwzajemnioną miłość, śpiewacy uliczni, zbiegli księżęta, wreszcie morderstwo i samobójstwo — oto główne motywy i postacie tej typowo włoskiej opery.

SKRZYŃKA JEZYKOWA PRZEZ RADJO.

Dnia 4 września o godz. 17.25 „Skrzynka językowa” — omówi prof. St. Słoński.

ODPOWIEDZI NA LISTY OD DZIECI.

Polskie Radio rozbudowując silnie programy dla dzieci, wprowadza w sezonie zimowym bardzo ważną nowość. Skrzynki dla dzieci, w których kierowniczka działu audycji dziecięcych odpowiadała na listy swych małych słuchaczy, zostały podzielone na dwie części: w pierwszy wtorek miesiąca nadawana będzie skrzyneczka dla dzieci najmłodszych, w ostatnią środę miesiąca zaś odpowiadać się będzie na listy dzieci starszych.

Pierwsza skrzyneczka dla najmłodszych odbędzie się we wtorek, dn. 4.IX o godz. 12.45.

„MIŁOSIĘDZIE WŚRÓD OREZA”.

Pośród szeregu prelekcji radiowych z okazji 15 rocznicy powstania Polskiego Czerwonego Krzyża, feljton aktualny p. t. „Miłosierdzie wśród oreza” w dniu 4 września o godz. 19.20 wygłosi red. Jim Poker nawiązując do działalności tej samarytańskiej instytucji.

Aresztowanie włamywaczy oddawna poszukiwanych przez policję

Wczoraj na ulicy Narutowicza odbył się niezwykły pościg za znanymi włamywaczami łódzkimi, którzy mają na swym sumieniu większą ilość kradzieży, popełnionych w Łodzi.

Włamywaczy dostrzegł patrol policyjny, w chwili gdy dokonywał obchodu na ul. Narutowicza. Obydwaj stali przed bramą domu nr. 48, spoglądając w górę, jakgdyby wypatrywali kogoś na górnym piętrze.

Policjanci którzy poznali ich natychmiast, wezwali ich do zatrzymania się. A wówczas włamywacze rzucili się do ucieczki, gubiąc dwie teczki, trzymane w rękach.

Na ulicy rozległy się gwizdki alarmowe. Policjanci oraz nieliczni przechodnie rzucili się za uciekającymi w pogoń. I po kilku chwilach obydwaj zostali ujęci i odstawieni natychmiast do aresztu przy ul. Kilińskiego.

Jak się okazało, byli to dwaj oddawna poszukiwani przez policję włamywacze Erwin Schmidt (Lismanowskiego 74) i Oskar Wentzke (Zawiszy 49). Obydwaj są podejrzani o dokonanie ostatnio w Łodzi wielu włamań. M. in. wiadomo, że dokonali włamania do mieszkania Maurycego Silbersteina przy ul. Piotrkowskiej 79.

W porzuconych przez nich teczkach policja znalazła szereg precyzyjnych przyrządów i narzędzi ślusarskich, służących do dokonywania włamań.

Napad bandytów na statek pasażerski

Piraci opanowują mostek kapitański, maszynownię i radjostację.—Pasażerowie oddają wszystko, co mają, byle uciec z życiem

Bandytyzm kwitnie w Chinach od czasu upadku cesarstwa w najrozmaitszych formach. Zalegalizował się on, jeśli tak można powiedzieć, w taki sposób, że stał się przemysłem, którym się trudnią wlecy i mali. Bandytyzm lądowy znany jest w Europie z licznych wiadomości o napadach na pociągi, na osady, na miasta, na karawany, handlowe. Mniej się słyszy o piraterji morskiej, która jednak kwitnie i dzisiaj jeszcze na morzu Chińskim, zwłaszcza na południowym jego odcinku.

Piraci morscy są świetnie zorganizowani i zaopatrzeni obficie w pieniądze i wszystko, co potrzebne jest do ich akcji. Centrala ich znajduje się w zatoce Bias, ukrytej dobrze w głębi łądu, skąd kierują się wyprawy korsarskie na pełne morze.

Piraci dzielą się na dwie grupy. — Pierwsza jest to jakby „ciężki przemysł”;

ci organizują tylko napady na wielkie statki pasażerskie; druga grupa — „lekki przemysł” — ma na oku dżonki handlowe, kursujące gęsto przy brzegach od portu do portu.

Piraci „ciężko przemysłowi” posiadają swoje agencje informacyjno-wywiadowcze w wielkich portach Hongkongu, Szanghaju i Macao. Tu agencje ich zbierają dokładne dane o odchodzących parowcach, o liczbie załogi, o pasażerach, o bagażu, towarach etc. Tutaj też, jeśli okaże się to konieczne, wysłanicy piratów przekupują służbę okrętową, kogoś z palaczy, mechaników, którzy pozwalają potem pod osłoną nocy przesiłować się pod pokład statku kilkunastu uzbrojonym bandytom. W umówionym punkcie na morzu ukazują się statek piracki, daje sygnał porozumiewawczy i wówczas na statku pasażerskim rozpoczyna się akcja: bandyci wylazą z ukrycia, stają się opanować z bronią w ręku główne punkty oporu: mostek kapitański, maszynownię i radjostację. Teraz są pewni siebie i przystępują do rabunku. Niektórzy uprowadzają nawet z sobą pasażerów, licząc na otrzymanie dużego okupu od rodzin. Napady oplacają się bardzo często i przynoszą bogatą zdobycz piratom.

Druga grupa piracka, lekko-przemysłowa, rozporządza znacznie mniejszymi środkami finansowymi i ogranicza się do grabienia dżonek chińskich. Piraci tej grupy wywerają taki terror, że drobniejsi kupcy, rybacy, wołają płacić stały haracz, aby tylko zabezpieczyć się przed rabunkiem całego ładunku towaru.

Napady pirackie udają się prawie zawsze; zęłoga jest zaskoczona, napad odbywa się z zewnątrz i z wewnątrz.

Wszelka próba oporu spotyka się z krwawą zemstą, wobec czego przerażeni pasażerowie sami domagają się kapitulacji, przekładając życie z życiem nad obronę mienia. Wśród piratów nie brak także kobiet, które biorą często udział w bandach przebrane za mężczyzn. Napadom ulegają nie tylko okręty chińskie ale i japońskie parowce, angielskie, francuskie i inne.

Piraci nie boją się represyj, gdyż wierzą, że zanim dolegnie ich dłoń karcza sprawiedliwości, zdążą już dawno uciec w pogoń i ukryć się w niedostępnych swych schowkach.

Wampir w tanim wydaniu

Ofiara podstępnej kobiety

Sąd uwzględnił w najszerzej mierze okoliczności łagodzące

Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi stał młody człowiek, pan J. A., którego nazwiska nie wymieniamy właśnie dlatego, że całkowicie podzieliśmy opinię sądu, który, jak to poniżej podajemy, uwzględnił okoliczności łagodzące i nie chciał utrudnić temu człowiekowi dalszą egzystencję w społeczeństwie, bardzo wrażliwym na podobne oskarżenia.

Pan J. A. był na dobrej posadzie i zarabiał stosunkowo nieźle. Był człowiekiem młodym, energicznym i przystojnym, to też pewnego dnia poznał w Warszawie kobietę, w której zakochał się... nieprzymtomnie i wkrótce — ożenił się z nią.

Niebawem okazało się, jak to się często zdarza nie tylko w powieściach, dramatach scenicznych i filmach, że żona zaczęła prowadzić zupełnie nieodpowiednie tryb życia, wydając garściami pieniądze — znacznie przekraczając zarobki męża. Pan A. był zakochany. Nie chciał kłócić się z żoną, ani się jej sprzeciwiać. Obawiał się, że to może zawa-

żyć na ich pożyciu małżeńskim.

W rezultacie: defraudacja, skarga do prokuratora i sąd. A w chwili gdy młodego człowieka aresztowano, żona, dla której to wszystko uczynił, poprosz nie spakowała swoje manatki i wyjechała w niewiadomym kierunku, nie chcąc oczywiście — dzielić z nim niedoli.

Wczoraj właśnie odbyła się sprawa przed sądem. Pan J. A. szczerze opowiedział o swej martyrologji, zaznaczając równocześnie, że wszelkie straty zostały firmie, w której nota bene w dalszym ciągu pracuje, pokryte.

Świadkowie potwierdzili jego zeznania w całej rozciągłości. Obronca jego wypowiedział przytem piękną mowę, zwracając uwagę na okoliczności sprawy i akcentując, że zła kobieta może każdego mężczyźnę zepchnąć na manowce.

Sąd uwzględnił w najszerzej mierze okoliczności łagodzące. Wyrok brzmiał: 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. (i)

Sprawy nie wymagające komentarzy

Dwie nieszczęśliwe matki

stały wczoraj przed sądem okręgowym

Dwie identyczne sprawy — obie wynikiem na tle nędzy i głodu.

Na ławie oskarżonych zasiada młoda, 25-letnia niewiasta, Antonina Majchrowska. Oskarżona jest o porzucenie na ulicy swego dziecka, liczącego za ledwie jeden tydzień życia.

Majchrowska jest panną. Dziecko jej — to owoc nadużycia jej zaufania przez człowieka, który obiecał się z nią ożenić, a gdy zaszła w ciążę znikł i wiecej się nie pokazał.

Gdy dziecko przyszło na świat, Majchrowska była bez pracy. Zwracała się do opieki społecznej i jak twierdzi, nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Nie chciała więc pozostawić dziecka u siebie, nie mogąc zapewnić mu utrzymania. Sama przymierała głodem, chciała dziecku zapewnić lepszy los.

Wyrok: 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na trzy lata.

Bezpośrednio po niej druga niewiasta, Anna Kałuża, Panna, ma 24 lata. Z zawodu jest służącą. Gdy zaszła w ciążę, straciła pracę. A gdy urodziło się dziecko, nie miała je komu oddać na wychowanie, a nie chcieli jej przyjąć nigdzie do pracy razem z dzieckiem. Męczyła się kilka tygodni. I gdy wreszcie nie mogła patrzeć dłużej na męczarnie dziecka, pozabawionego właściwej opieki i pokarmu — wyjechała tramwajem do Pabjanic i tam podrzuciła je, w bramie domu na ul. Zamkowej 50.

Policja natrafiła na jej ślad. Miesiąc siedziała w areszcie.

Wyrok: 1 miesiąc aresztu, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. (i)

Pożar domu mieszkalnego

w Brzezinach pod Łodzią.—Jeden z lokatorów ciężko poparzony

Do Łodzi nadeszła wieść o strasznym pożarze, jaki wybuchł wczoraj w Brzezinach, w domu mieszkalnym Władysława Kawczyńskiego.

W jaki sposób powstał ogień — nie zdołano dotąd ustalić. Pożar wybuchł nagle i zaczął szerzyć się z tak przerażającą szybkością, że nim przybyła na miejsce straż ogniowa,

cały dom stał w płomieniach, a poza tem paliły się zabudowania gospodarskie obok domu.

Na szczęście wszyscy mieszkańcy

zdołali w porę opuścić płonący budynek. Tylko jeden z lokatorów, Stanisław Dobroszek, nie zdążył wybiec na ulicę. Gdy go uratowali strażacy paliło się już na nim ubranie.

Został on tak tragicznie poparzony, że musiano go przewieźć do szpitala.

Domu nie uratowano. Nie uratowano też zagrody gospodarskiej. Poza całym inwentarzem martwym, spłonęło wiele sztuk bydła, krowy, konie i świnie. Straty są znaczne.

CASINO Ostatnie dni!

najwspanialsza epopeja carska Rosji
KATARZYNA WIELKA

obsada:
ELŻBIETA BERGNER
DOUGLAS FAIRBANKS, Jr.
nadpr. dodatek kreskowy
„TRZY MAŁE SWINKI”

Pulowery artystyczne
ręcznej roboty
LILI HIRSZMAN
przeprowadziła się na ul.
Andrzeja № 27, front
Tel. 143-21

Teatr „ROZMAITOŚCI”, tel. 112-25.
OSTATNIE DNI GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW
Michała Michalesko

Dziś, wtorek, o godz. 9.30 wiecz.
wielkie ulgowe przedstawienie,
cały parter 1 złoty.

„Ostatni taniec”
Jutro, środa, „KSIEŻNA CZARDASZKA”,
cały parter 1 złoty.

Czy zdobyłeś już P.O.S.?

Właściciele kin proszą o ulgi podatkowe

Rokrocznie na skutek starań związku kinoteatrów w Łodzi magistrat redukuje podatek od widowisk w okresie letnim, licząc się ze słabszą frekwencją. Zredukowany podatek obowiązuje jednak tylko do 1 września.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, właściciele kinoteatrów w Łodzi wystąpili do zarządu miasta z prośbą, aby ulgowe stawki podatkowe obowiązywały przynajmniej jeszcze przez miesiąc wrzesień, co umożliwi niepodwyższenie narazie cen biletów. Prośbę swą właściciele kin motywują tem, iż ubiegłe lato było wrecz katastrofale, jeśli chodzi o frekwencję w kinach, poza tem w Łodzi było latem szereg imprez specjalnych, które również odciągnęły publiczność od kin.

Jeśli magistrat uwzględni prośbę właścicieli kin, obowiązują się oni wprowadzić w bieżącym miesiącu specjalnie lepsze filmy, co wpłynie na frekwencję, a tem samem wyrówna wysokość wpływów miasta z tytułu podatku widowiskowego. (i)

Samobójstwo kobiety Powodem — zawód miłosny

Wczoraj po południu przechodnie na ulicy Piotrkowskiej, przy halach targowych obok placu Reymonta, zauważyli leżącą na chodniku kobietę. Jej nienaturalna poza kazała domyśleć się jakiejś tragedji. A ponieważ kobieta była nieprzytomna, wezwano do niej pogotowie ratunkowe.

Istotnie okazało się, że niewiasta targnęła się na życie, wypijając sporą dawkę sublimatu. Po przepłukaniu jej żołądka, odwieziono ją do szpitala w Ra-dogoszczu.

Z dokumentów przy niej znalezionych stwierdzono, iż nazywa się Leodjają Andrzejczak, zam. na ul. Przelazd 24. Przyczyna rozpaczliwego kroku był zawód miłosny. (i)

Dyżuru aptek

Dzisiaj w nocy dyżuru następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Suk. J. Gorfeina (Piłsudskiego 54), J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), R. Rzembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75).

Z wędrówek do Łodzi

Wizyta w salonie gier

Gnieździ się to najczęściej w najmniejszym, smrodliwym kącie podwórka. Czasem od frontu na bocznej ulicy, zawsze niedaleko narożnika, w najruchliwszym kącie miasta.

Ciemna dwuizbowa nora o oknach, które od lat nie stykały się z wodą i powietrzem. Przy wejściu zardzewiała, wielki sztyldzik z napisem — kawiar. Zaduch, kłęby siwego dymu, odrywające firanki, kulawe drewniane sto-

ły. Za brudnym, plugawym przepierzelnem przez szpary widać uwijającą się kelnerkę "koło warczącego na maszynie czajnika z „czarną".

Za drucianą siatką mebla, zwanego „szumnie bufetem, zardzewiała śledź wędzony saszalufę z sernikiem „domowego" wypieku. „chała" wypina z kolleteryj rumiany grzbiet ku gęsi, prezentującej melancholijnie wbita butelkę próżnie po wypaproszonych wnętr-

ciach. Właściciel kiwa się ponuro, szczerząc na liczydłach, zagłębiony w „księżkę kasową".

— Markować panno Józiu! Sześć do gabinetu! Czas na drugi stół! Szanowanie dziedzicowi, inżynier już czeka na pufa.

Gospodarz ma pełne ręce roboty. Wytarta, zarosnięta gęba z małpią ruchliwością zmienia wyraz stosownie do chwilowych możliwości płatniczych go-

ści. Dla zgranych ma nieublagany, hart podskoczył! rozplywa się w tyślacu jowialnych uśmiechów.

Po krótkiej bytności w lokalu do-

Paryż został zburzony

podczas próbnego ataku lotniczego.—Ostatnie doświadczenia wykazały, że obrona powietrzna jest prawie niemożliwa.—Na atak można odpowiedzieć... atakiem

Francuzi proponują wyrzeczenie się wojny lotniczej

Przed kilku dniami Paryż przeprowadził próbę ataku lotniczego. Aeroplany czerwone stanowią obronę Paryża, niebieskie — stronę atakującą. O świcie radio podało wiadomość, iż grupa niebieskich aeroplanów, składająca się ze 176 aparatów, przeleciała nad granicą w kierunku stolicy. W tym samym momencie 310 aeroplanów obronnych wzbiło się w górę, by obronić stolicę Francji i zniszczyć nieprzyjaciela...

Jaki był wynik?... „Teoretycznie" należy uważać Paryż, jeśli nie za zrównany z ziemią, to przynajmniej do połowy zburzony.

Taki sam mniej-więcej wynik próbnych manewrów był w innych stolicach europejskich. Z dwóch sił, atakującej i defensywnej, zwycięsko wychodziła zawsze strona atakująca. Pisma francuskie, omawiając szczegółowo wynik ataku lotniczego we Francji i w innych krajach, dochodzą do wniosku, że jedynym mądrym wyjściem z sytuacji byłoby wyrzeczenie się samolotów jako broni wojennej.

„L'Etransigeant" pisze w tej sprawie:

— „Jest prawie faktem dowiedzionym, że awiacja jako środek obronny nie istnieje. Aeroplany są wyłącznie narzędziem ataku. Przypuśćmy, że w czasie przyszłej wojny samoloty nieprzyjacielskie przedostaną się do Paryża: — skutek będzie taki, że bez skrupułów zburzą naszą stolicę, a nam pozostanie tylko jedno wyjście, a mianowicie — zorganizowanie takiej samej karnej ekspedycji na Berlin. Z tego jasno wynika, że wojna powietrzna nie jest walką, w której zwycięża silniejszy i zrzętniejszy, lecz serją wzajemnych ataków niszczycielskich. Niema w tej walce zwycięzców i zwyciężonych, lecz są tylko ofiary po obu stronach. Po pierwszym ataku następuje drugi, trzeci i t. d. Gdyby ludzkość zamierzała położyć

kres swemu istnieniu, nie mogłaby wymyśleć lepszego środka, niż wojna powietrzna. Gdy morderca wie, że on sam również będzie zabity, wówczas morderstwo staje się samobójstwem. Jest tylko jedna możliwość ocalenia: —

NALEŻY WYRZEC SIĘ CAŁKOWICIE WOJNY LOTNICZEJ I ZOBOWIĄZAĆ SIĘ NAJLOJALNIEJ DO NIEPRZEKSZTAŁCENIA HANDLOWYCH I PA-SAŻERSKICH SAMOLOTÓW NA APARATY WOJSKOWE.

Do takich samych wniosków dochodził były minister lotnictwa we Francji, Pierre Cot, który w artykule p. t. „Neutralizacja wojny powietrznej" pisze między innymi:

— „Ludność cywilna winna się dowiedzieć, że na wypadek ataku lotniczego nie może ona być obroniona i że, przy obecnym stanie nauki, obronić jej nie można. Tłumaczy się to tem, że przy obecnym stanie techniki aeroplany-mi-tacze bomb osiągnęły olbrzymią szybkość i żadne aparaty ich nie dogonią. Z drugiej strony złe warunki atmosferyczne i mgła nietylko nie przeszkadzają ruchowi nieprzyjacielskich samolotów, lecz przeciwnie — jeszcze są mu pomocne, także są bowiem najnowsze zdobycze techniczne awiacji. Wreszcie w dzisiejszych czasach wystarczy mała ilość samolotów w celu przyczynienia największych szkód.

Były minister francuski stwierdza następnie w swym artykule, że naiwnością jest stawianie horoskopów co do przyszłej wojny, na podstawie faktów z wojny 1914 r.

— W czasie poprzedniej wojny — pisze Cot — rzucono na Londyn ogółem 30 ton bomb, przyczem wskutek tych ataków straciło życie 1.800 osób. Dziś napowietrzna flota nieprzyjacielska może w ciągu jednego dnia rzucić na stolicę Anglii 300 ton materiałów wybuchowych, czyniąc dziesięć razy więcej szkód i zabijając 180.000 osób.

Obliczenia te byłyby ostateczne, gdyby podczas przyszłej wojny używano tych samych środków wybuchowych, co w wojnie z 1914 roku. Ale przecie wiemy, że i w tej dziedzinie technika poczyniła wielkie postępy: — jeden-jedyny samolot, zaopatrzony w bomby podpalające, może wywołać w Paryżu tyle pożarów, że cała rezerwa straży ogniowej nie da sobie rady...

Minister francuski stwierdza, że dzięki swej rozległości terytorjalnej jedna tylko Rosja znajduje się w lepszych warunkach. Dlatego właśnie Niemcy tak obawiają się sowieckiej awiacji, przeciwko której niemożliwy jest żaden odwet. Cot dochodzi do wniosku, że istnieje tylko jeden środek „neutralizacji wojny powietrznej", a mianowicie „zniszczenie awiacji wojskowej we wszystkich bez wyjątku krajach, organizacja kontroli nad awiacją handlową i stworzenie międzynarodowej armji powietrznej w charakterze siły policyjnej".

Minister Cot zgóry asekuruje się na wypadek zarzucenia utopijności jego projektowi i odpowiada:

— Miałem zaszczyt referować podobny projekt w imieniu rządu francuskiego na konferencji rozbrojeniowej. Wniosek mój przeszedł wskutek opozycji Anglii, lecz od owego czasu zaszły poważne zmiany w poglądach angielskiej opinii publicznej. Niewiadomo, czy dziś spotkalibyśmy ze strony Londynu taki sam opór, jak wtedy...

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
POWRÓCIŁA.
Przyjmuje codziennie od 9-3
Gdańska 37
tel. 232-55
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294
tel. 122-89.

przez dziedzica inżynierem, zapomina wkrótce o bronionym przez siebie panu Pupko z Łomży, zagłębiając się w arkana gry. Po chwili jednak daje znać o swem istnieniu tak rozdzierającym głosem, że słycać go pewno na tartaku w Łomży.

— Łobuz! położyć kości. Granda! Łapy na stół.

Dziedzic mruczy coś skonfundowany, gęsto się tłumacząc.

— Moje pięć złotych. Trzymam. Idzie na kwit.

Gra toczy się dalej w zupełnej harmonji z niezakłóconą powagą.

— Taki porządny człowiek ten inżynier, miał kiedyś własną fabrykę pasty do butów — tłumaczy kibicom gospodarz — dopiero po plajcie...

Nikt jednak nie dowiedział się, co było po plajcie, bo jeden z kibiców „trzymający" za „dziedzicem", brutalnie przerwał tok gospodarskiej wymowy, krótkim:

— Pobujaj pan słoniu.

Szczególnie liczna galerja tłoczy się przy stoliku, gdzie dwóch jegomościów w nieokreślonym wieku młóci się wzajemnie w domino. Szanse widocznie są równe, bo kibice śledzą grę z zapa-rym oddechem, podwajając stawki zakładów.

— Dubla znaczna. Nieprawidłowo. Zaczynać z początku, gra nieważna — drze się rozpaczliwie zainteresowany kibic.

— Wopierszych — odpowiada z olimpijskim spokojem gracz — kibic ni-ma głosu, a w drugich panie Szyłka może pan będziesz uregulować za wczorajszą partję.

— No teraz ja pana wypuszczam te duble pieć.

— Pan sobie wypuszczaj swoją żonę na loterję. A ja by naprzykład tak grałem.

— Pan by tak grałeś, a ja by tak. — Jeden by tak, drugi by tak, byli sobie dwa bytaki.

— Dosyć. Zamknięte. Robię pana po mydło. Kociol. Liczyć. Nie wliwie.

Kilku bezrobotnych kupców gra za-tłuszczonemi kartami w derde. Zabicie czasu, nic więcej. Po groszu ty-siąc. Przyszli klienci rubryki, która w dziennikach reporterzy lubia uniekszać tytułami: „Ucieczka od życia", lub „W kleszczach szalejącego kryzysu". Przy tym stole panuje zgnily spokój sadzawki, pokrytej zieloną rzęsą.

Temperamenty grają w gabinecie. Przy baku. Na stole bezładna kupa niebieszcza się banknoty. Podniecone twarze, oczy wylażą z orbit. Drapieżne szpony grzebią w pieniądzach, szarpiąc z kupy raz po raz banknot, lub sztuke srebra.

— Panie blondyn, nie na palec. Ki-wać nie nas! Szmul becul!

— Daję.

— Proszę.

— Sobieski.

— Osiem.

— Po.

— Po, to był we wojnę generał.

— Dziewięć.

— Każde bydle ma dziewięć.

— Przechodzę. Jeszcze raz Sie-dem, pan ma baka.

— Wykiwali Kościuszkiego.

Raptem gasną światła. Dryblas stojący „na pikiecie" daje rozpaczliwe znaki. Po chwili nieporozumienie wyja-snia się. Alarm był fałszywy. Słychać uspakaiający głos gospodarza:

— Dalej panowie do pufa. Pan wła-dza przyszedł się spytać, która godzi-na.

W wyjściu miga białe denko czapki i czarny pasek. Wszyscy wracają na miejsca.

ANDRZEJ NULLUS.

SPORT

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 65 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 30 sierpnia 1934 r.

- 1) Wzywa się kierownika S.S. Przybyłowa do W.G. i D. na środę, dnia 5.9.1934 na godzinę 18.30.
- 2) Poucza się Strzelecki K.S. (Główny), że zawody towarzyskie należy zgłaszać conajmniej na 3 dni przed ich terminem.
- 3) P.Z.P.N. potwierdził następujących graczy karencyjnych: Stawiasza Wacława (S.K.S. Łódź), Szałapskiego Antoniego (Concordia - Piotrków), Niegła Jerzego; Musioła Huberta i Koniecznego Wilhelma (wszyscy dla Kaliskiego K.S.).
- 4) Pismo Wojskowego Klubu Sportowego (Łódź) L. dz. 325/34 z dn. 22.8 b. r. załatwia się przychylnie.
- 5) Karze się zawodnika Smaragda Joaka (Mkabi-Łódź) 4-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 3.9.1934 r. do dnia 2.1.1935 r. za podwójne podpisanie zgłoszenia. Jednocześnie unieważnia się kartę zgłoszenia tegoż zawodnika dla Z.S. G.S. Hakoa (Łódź).
- 6) Udziela się surowej nagany zawodnikowi Wiaderkiewiczowi Henrykowi (z T.G. Sokół-Zgierz) za przewinięcie na zawodach Sokół-Widzew w dniu 19.8. 1934 (Post P.Z.P.N. paragraf 124 lit a).
- 7) Karze się zawodnika Rozpędowskiego Zygmunta (R.K.S. TUR-Łódź) 4-miesięczną dyskwalifikacją od dn. 3.9. 1934 do dn. 2.1. 1935 r. za podwójne podpisanie zgłoszenia. Jednocześnie unieważnia się kartę zgłoszenia tegoż zawodnika dla Towarz. Zwoleńników Sportu (Łódź).
- 8) Prośbę K.S. Iłkape, wyrażoną pismem L. dz. 159/34 z dnia 13.8.1934 załatwia się odmownie dla braku uzasadnienia.
- 9) Wzywa się wszystkie kluby kl. „A” do zgłoszenia się do mistrzostw na rok 1934/35 do dnia 5.9. 1934.
- 10) Wzywa się wszystkie kluby klasy „B” i „C” do zgłoszenia się do mistrzostw na rok 1934/35 do dnia 10.9. 1934.
- 11) Wzywa się powtórnie, pod rygorem zawieszenia, zawodników Wentla Antoniego i Czajkowskiego Marjana (obaj Ł.K.S.) do Wydziału Gier i Dyscypliny na środę, dnia 5.9.1934 godzina 18.30.
- 12) Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „B” (wejście do klasy „A”):
Lecchia (Tomaszów) — Strzelec (Kalisz) w dniu 22.7. 1934 r. 3:0 i 2 pkt. walkower dla Lecchji z powodu wstawienia gracza niezgłoszonego przez Strzelca.
P.T.C. — TUR (Łódź) w dniu 22.7. 1934 r. 3:2 i 2 punkty dla P.T.S.
TUR (Łódź) — Lecchia w dniu 29.7. 1934 r. 3:3 i po 1 pkt. dla obu drużyn.
Strzelec — P.T.C. w dniu 29.7. 1934 r. 2:0 i dwa punkty dla P.T.C.
Strzelec — TUR (Łódź) w dniu 5.8. 1934 r. 4:1 i 2 punkty dla Strzelca.
P.T.C. — Lecchia w dniu 5.8. 1934 r. 2:0 i 2 punkty dla P.T.C.
TUR — P.T.C. w dniu 19.8. 1934 r. 3:0 walkower i 2 pkt. dla Strzelca z powodu niewstawienia się Lecchji do zawodów.
- 13) Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „C”:
TUR (Ozonków) — Sztern (Ozonków) w dn. 1.7. 1934 r. 7:0 i 2 punkty dla TUR (Ozonk.).
TUR (Pabjanice) — Rudzki K.S. w dniu 12.8. 1934 r. 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn.
Strzelec (Kalisz) II — K.S. K.P.W. II (Skalmierzycy) w dniu 29.6. 1934 r. 6:1 i 2 punkty dla Strzelca.
Orle (Kalisz) — Makabi (Kalisz) w dniu 7.7. 1934 r. 0:3 walkover i 2 pkt. dla Makabi z powodu nieotrzymania zezwolenia na korzystanie ze Stadionu.
Makabi (Kalisz) — Legia (Skalmierzycy) w dniu 28.7. 1934 r. 0:2 i 2 pkt. dla Legji.

Jedenastka Polski na mecz piłkarski z Niemcami

WARSZAWA, 3 września.

W dniu dzisiejszym po dłuższym rozważaniu okoliczności wczorajszych meczy ligowych, kapitan związkowy P. Z. P. N., p. Józef Kaluża, ustalił następujący skład reprezentacji polskiej przeciwko reprezentacji Niemiec: FONTOWICZ, MARTYNA, BULANOW, KOTLARZYK I, KOTLARZYK II, MYŚIAK, RIESNER, PAZUREK KAROL, NAWROT, WILIMOWSKI, WŁODARZ.

Zapasowi: KELLER, GAŁECKI (Łódź), DZIWIŚZ, NIECHCIOL, CI-SZEWSKI I SZCZEPANIAK.

Ze względu na kontuzję Kellera, osoba jego w rezerwie polskiej nie jest jeszcze pewna.

„SZUKAMY OLIMPIJCZYKÓW”

Już tylko kilka dni dzieli nas od zawodów „Szukamy olimpijczyków”, które odbędą się w dniu 9 września na stadionie Ł.K.S. Na zawodach tych ujrzymy najwybitniejszych lekkoatletów, pływaków i ciężkoatletów Łódzi. W zawodach wezmą udział i zawodnicy niestowarzyszeni, wśród których znajdziemy niejednego talent sportowy.

Spotkania tenisowe z wyrównaniem na zakończenie turnieju o mistrzostwo Łodzi

W dniu wczorajszym rozegrano na kortach helenowskich szereg gier z wyrównaniem. Spotkania te miały naogół przebieg mało interesujący i stały na niezbyt wysokim poziomie.

Fatalnie spisał się mistrz juniorów Golda, który uległ Walczakowi 2:6, 2:6, nie stawiając mu większego oporu.

W pozostałych grach wyniki były następujące: Langut-Weller 6:3, 6:4; Król-Olszewski 6:4, 2:6, 6:4; Skusiewicz-Andrzejak 6:3, 6:0; Januszewicz-Joskowicz 6:5, 6:4; Skusiewicz-Król 6:2, 6:1; Brauer-Dziurzyński 4:6, 6:1, 6:1; Grohman-Kopel 6:3, 5:6, 6:3.

W grze pań sytuacja przedstawiała się o tyle lepiej, że byliśmy tu świadkami niezwykle interesującego i stojącego

na wysokim poziomie spotkania pomiędzy najbardziej obiecującymi zawodniczkami naszej młodszej generacji: Kumandtówną i Kindermanówną.

Po zażartej i zupełnie wyrównanej grze pierwszego seta, rozstrzyga na swoją korzyść Kumandtówna w stosunku 6:5. Set drugi kończy się wygraną Kindermanówny w identycznym stosunku. Mecz zostaje jednak spowodowany ciemnościami przerwany i dokończony zostanie w dniu dzisiejszym.

Kumandtówna pokonała uprzednio Stożkowską 6:5, 5:6, 6:3, podczas gdy Kindermanówna otrzymała walkower za mecz z Weber.

Cramer-Johnowa, grając bardzo ładnie pokonała Pajchlową 0:6, 6:1, 6:3.

OTWARCIE RADJOSTACJI TORUŃSKIEJ

nastąpi dnia 15 grudnia b. r.

Toruń, 3 września.

(Cd) Prace przy budowie radjostacji nadawczej w Toruniu, pomiędzy kosztami Żymirskiego, a szosą, prowadzącą do Stawek, prowadzone są nader intensywnie.

Główny budynek, zajmujący przestrzeń około 336 metrów kwadratowych, wykończony będzie w połowie bm. Zbudowany jest on z licówki cementowej, stropy zaś i dach z żelazo-betonu. — W gmachu tym znajdują się będą hale maszyn, oraz studia nadawcze. Po ukończeniu prac wewnętrznych pięknie prezentującego się jednopiętrowego gma

chu, personel techniczny Polskiego Radja z Warszawy rozpocznie niebawem montaż aparatury nadawczej.

Jak się dowiadujemy, kierownictwo robót rozpoczęło również układanie fundamentów pod maszt antenowy, którego dostarczyć ma Huta Królewska. Wysokość jego obliczona jest na 140 metrów, ważyć zaś będzie około 60 ton. *Próbne transmisje nadawane będą w październiku, listopadzie i pierwszej połowie grudnia*, poczem z dniem 15 grudnia nastąpi oficjalne otwarcie radjostacji, wykonanej całkowicie w Polsce.



TEATR MIEJSKI

Rekordowy sukces, jaki zdobyła komedia muzyczna „Yacht miłości” w interpretacji warszawskiego Teatru „8.30”, spowodował przedłużenie występów zespołu tego jeszcze o trzy dni. Tak więc „Yacht miłości” z udziałem M. Gabrielli, O. Orleńskiej, H. Grossówny, W. Zdzitowieckiego i wielu innych grany będzie jeszcze dziś we wtorek i jutro w środę.

HUMOR I S-ka w „BAGATELI”

Humor i to dobry dominuje w obecnej rewji „Bagateli”. Wszystkie numery posiadają satyryczne zacięcie, a biorący w nich udział artyści i artystki — wiele werwy. Całość należy wyreżyserował kierownik artystyczny „Bagateli” p. Czesław Skonieczny. Dziś, we wtorek w teatrze „Bagatela” odbędą się dwa przedstawienia. O godzinie 8-jej i 10-jej wieczorem.
Budynek „Bagateli” zabezpieczony na wypadek deszczu.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE

(Ogrodowa 18).

Przed inauguracją sezonu teatralnego dyrekcja Teatrów Popularnych w Łodzi wystawi słone misterjum Calderona „Tajemnica Mszy Świętej”. Reżyserja i inscenizacja tego potężnego dzieła spoczywa w rękach znanego reżysera krakowskiego teatru im. Słowackiego Antoniego Piekarskiego. Ilustracja muzyczna oraz chóry pod kierunkiem kapelmistrza Lecha Bursy. Ceny biletów zostały ustalone na 50, 75 groszy i jeden złoty.

„ARARAT” w FILHARMONJI

Program p. n. „L'kowied dem Hejłign Bim-Bom” cieszy się dużym powodzeniem. Dziś początek o god. 9.15 wiecz. — Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

SZCZAWNICKA WODA JÓZEFINA

przyśpiesza rekonwalesc. po zapaleniu płuc.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

WTOREK, dnia 4-go września.

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6.48—6.58: Muzyka — płyty. 6.58—1.08: Gimnastyka. 7.08—7.15: Muzyka — płyty. 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.35: Muzyka — płyty. 7.35—7.40: Chwilka pań domu. 7.40—7.50: Zapowiedź programu. 7.50—8.00: Koncert reklamowy. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. — 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. — 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—12.45: Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 12.45—13.00: „Listy od dzieci” (Audycja dla dzieci młodszych). 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.30: Dalszy ciąg koncertu zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 13.30—15.30: Przerwa. 15.30—15.35: Wiadomości o ekspozycji polskim. 15.35—15.45: „Przegląd giełdowy”.

Nowy rekord w sztafecie

Biegacze ŁKS-u podjęli próbę bicia rekordu okręgowego w sztafecie olimpijskiej (800—400—200—100), która została uświęconą powodzeniem. Sztafeta w składzie Wróblewski I, Staliński, Joss i Ciesielski osiągnęła czas 3 min. 34 s., a więc o 3 sekundy lepszy od dotychczasowego rekordu.

Doskonali czas osiągnął w sztafecie tej Wróblewski, przebiegając swój dystans 800 m. w 2.02,4.

15.45—17.45: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra jazzowa Wiesława Wilkosza i Tadeusz Faliszewski (piosenki).
16.45—17.00: Skrzynka P. K. O.
17.00—17.25: Koncert kameralny. Wykonawcy: Bolesław Ginzburg (wolonczela) i Ignacy Rozenbaum (fortepian).
17.25—17.35: Pogadanka dla kobiet p. t. „Grzyby przyjaciele — grzyby wrogowie” — wygłosi Marja Strassburger.
17.35—17.50: Pieśni w wykonaniu Doroty Gutowskiej (sopran).
17.50—18.00: Skrzynka poczta techniczna.
18.00—18.10: Muzyka (płyty).
18.10—18.15: Repertuar teatrów.
18.15—18.45: Recital fortepianowy Franciszka Łukasiewicza. (Tr. z Poznania).
18.45—19.05: Audycja zorganizowana przez załobny komitet ku czci największego poety hebrajskiego Ch. N. Bialika.
19.05—19.20: Koncert chóru Eryana (Transmisja ze Lwowa).
19.45—19.50: Odczytanie programu na dzień następnny.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—23.00: „Gioconda” — opera Ponchielli'ego (płyty) w setną rocznicę urodzin kompozytora.
20.00: Prelekcja, Akt I i II opery „Gioconda”.
21.25: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”.
21.40: Akt III i IV opery „Gioconda”.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
23.05—23.30: Koncert reklamowy.

DZIŚ SŁUCHAMY;

20.00: LONDYN (National Programme). Wieczór Sibeliusa. Tr. z Queen's Hallu.
20.15: PUKARST. Koncert symfoniczny.
20.30: STRASBURG. „La Bearnaise” — operetka Messager'a. Tr. z Paryża.

Rejestracja rocznika 1916

Kto ma się stawić dziś i jutro

Dziś, we wtorek, dnia 4 września r. b. do rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 winni się stawić mężczyźni rocznika 1916, zamieszkali na terenie 1-go komisariatu policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter M, N, O, P, R, S, i zamieszkali na terenie 7-go komisariatu na litery R, S, Sz, T, U, w dniu jutrzejszym zaś, w środę, dnia 5 b. m. winni się stawić mężczyźni rocznika 1916, zamieszkali na terenie 1-go komisariatu P. P. o nazwiskach na litery Sz, T, U, W, Z, Z, Z, i zamieszkali na terenie 7-go komisariatu — o nazwiskach na litery W, Z, Z, Z.

Rejestracja odbywa się od godziny 8 rano do 3 po poł. (w soboty od 8 do 1.30).

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg ludności stałej, wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby.

Dodatkowe komisje poborowe

W sobotę, dnia 15-go września b. r. w lokalu biura wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913 i starsi, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji państw.

W dniu 28 b. m. w tymże lokalu urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-II, na którą winni się zgłosić mężczyźni, jak wyżej, a zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Na komisję należy zabrać dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z fotografii, zaś świadczenie o rejestracji, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

Tomaszów Mazowiecki

ZATARG ROBOTNIKÓW W FIRMIE RUDZKI

Zatarg w firmie Rudzki wobec odmówienia przez dyrekcję zawarcia umowy zbiorowej z robotnikami, a tem samem odrzucenia wszystkich postulatów robotniczych i pośrednictwa inspektora pracy w zlikwidowaniu tej sprawy — przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Wyłoniona delegacja 10-ciu robotników, która miała interwenjować u czynników kompetentnych celem załatwienia tej sprawy, ugodowo, nie konkretnego narazie nie dokonała. Firma budowlana obecnie wysuwa nowe propozycje, godzące jeszcze bardziej w interesy robotników.

Mianowicie dyrekcja dąży do zlikwidowania t. zw. dniówkowego systemu wynagrodzenia za pracę i podciągnięcia wszystkich robotników pod kategorię akordowych.

Propozycje te wywołały wielkie oburzenie wśród robotników. Odmówili oni złożenia podpisów pod oświadczeniami, w których o fakcie tym powiadomili związki zawodowe. W związku z nowym konfliktem, przedstawiciel Związku Klasowego, p. St. Zakrzewski, zwołał zebranie delegatów robotniczych do Wolbrza, celem omówienia akcji obrony.

Sytuacja jest bardzo poważna i należy liczyć się w razie dalszego nieustępliwego stanowiska firmy z możliwością strajku.

ZJAZD UCZNIÓW TOMASZOWSKIEJ UCZELNI

Komitet organizacyjny Koła b. uczniów Szkoły Handlowej i Gimnazjum Humanistycznego Stow. Kupców w Tomaszowie-Mazow. organizuje w dn. 22—23 września b. r. zjazd b. wychowanków tych uczelni.

Zjazd ten zbiega się z jubileuszem 30-letniej istnienia szkoły. W czasie zjazdu nastąpi między in. odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci uczniów poległych w walkach o niepodległość Polski. Zjazd wzbudził wśród b. uczniów szczerą zapal i duże zainteresowanie, czego dowodem są liczne napływające zgłoszenia uczestnictwa.

TYDZIEŃ P.C.K. w TOMASZOWIE.

W niedzielę odbyło się otwarcie „Tygodnia Polskiej Czerwonej Krzyża”, w którym bardzo liczny udział wzięła dziatewa szkolna, zorganizowana w szkolnych kołach czerwono krzyżskich.

W godzinach rannych zebrali się na ulicy Pałacowej oddziały kół szkolnych ze sztandarami. Następnie odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Na szczególne wyróżnienie zasłużył umundurowany oddział Koła P.C.K. przy Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu.

Nadmienić należy, że koła szkolne P.C.K. na terenie Tomaszowa grupują przeszło 1.600 dzieci.

Z okazji „Tygodnia P.C.K.” wydrukowane zostały w mieście bardzo efektowne i pomysłowe plakiety, we wszystkich prawie sklepach wylicpono nalepki z napisem: „Firma nasza jest członkiem P.C.K.”

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Niemiecka „akcja oddłużeniowa“ Planowe bankructwa. — Komedja ubóstwa. — Znaczenie mów Schachta

I.
Atak d-ra Schachta na zagranicznych wierzycieli Niemiec, zawarty w jego mowach w Lipsku i Eilsen, nie powinien być niespodzianką dla nikogo, kto pobieżnie bodaj obserwował rozwój polityki niemieckiej w ciągu ostatnich lat. Stanowi on jeden z końcowych fragmentów wielkiej akcji, rozwijającej się w wielu płaszczyznach i stawiającej sobie za cel ostateczny całkowite wyzwolenie Niemiec ze wszystkich ciężających na nich zobowiązań.

Najbardziej może pozytywne wyniki dała ta akcja na terenie ekonomicznym i finansowym. Kolejne jej etapy przeszły cztery wielkie zwycięstwa, a mianowicie: 1) likwidacja zadłużenia wewnętrznego, 2) anulacja odszkodowań wojennych, 3) skreślenie krótkoterminowych zobowiązań zagranicznych i wreszcie 4) skreślenie zagranicznych zobowiązań długoterminowych.

Bezpośrednio po podpisaniu Traktatu Wersalskiego, który obciążył Niemcy ciężarem reparacji za szkody, popchnięte przez armię niemiecką — wielki przemysł niemiecki podjął kampanię przeciw odszkodowaniom, które obciążają koszty produkcji, pozbawiały go konkurencyjności na rynkach zagranicznych.

Wobec nieustępliwej podówczas polityki państw sojuszniczych, kampania ta nie wydała żadnych rezultatów. Niemcy musiały podjąć spłatę reparacji. Przemysł jednak nie chciał dźwigać ten ciężar przerzucił? Oczywiście na wierzycieli zagranicznych. W ten sposób, rozpoczęło się organizowanie pierwszego bankructwa niemieckiego — bankructwa marki. W ciągu dwóch lat (1922—1924) wartość dolara podskoczyła z 200 marek papierowych na 500 miliardów, co spowodowało się zredukowaniem wartości marki niemal do zera. Zakontraktowane w walucie zobowiązania — obligacje przemysłowe, hipoteki fabryczne, pożyczki miejskie i państwowe, przetranszyscyłem zaś ów olbrzymi dług, powstał w następstwie sprzedaży zagranicy niezmiernie ilości marek papierowych, były pierwsze, jakie złożyły w ofierze dziełu „sanacji” finanso-państwa niemieckiego.

Niewątpliwie, operacja ta dotknęła nie drobna oszczędność niemiecką, rentjerzy potracili znaczną część posiadanych zasobów, pensje urzędników i płace robotników uległy katastroficznej „kompresji”, sytuacja finansowa rzesz ludności została sprowadzona na poziom nędzy.

W celu „sfer gospodarczych” zostały osiągnięte. Dzięki „radykalnemu” przeprowadzeniu zabiegu, wszystkie marki — zarówno prywatne, jak i publiczne — uległy automatycznej likwidacji.

Nadkądże dla wprawienia w ruch gospodarstwa nędzności było wyzwolenie się od długów. Dla utworzenia nowego waluty, dla wykupienia potrzebnych środków obrotowych okazała się konieczna nowa emisja. W jaki sposób osiągnąć Niemcy? Nieinaczej, jak przez powołanie bankructwa niemieckiego. W tym celu powołano spraw handlowych ze sprawami politycznymi, jak przez zaszczepienie w państwach zwycięskich przekonania, że warunkiem uwolnienia Niemców z tytułu odszkodowań jest dostarczenie Niemcom kredytów na odbudowę gospodarstwa niemieckiego.

W roku 1924 Niemcy wyjednały dla siebie dogodną konwencję reparacyjną, w której ustalono zmniejszenie każdej raty o przeszło miliard marek (plan Dawesa), przy pomocy pożyczek, uzyskanych

dzięki interwencji rządów sojuszniczych, spłaciły kilka rat reparacyjnych. Pieniądze zagraniczne zaczęły napływać szerokim strumieniem do Niemiec. Wielkie koncerny przemysłowe, władze publiczne, municypalności, nawet przedsiębiorstwa prywatne dowolnie niemal korzystały z kredytów banków zagranicznych.

Niemcy umieli wyzyskać ów deszcz złota, jaki na nich spłynął. Przy pomocy pieniędzy zagranicznych płaciły raty reparacyjne, wykupowały swój przemysł w najnowsze instalacje, doprowadzili do stanu doskonałości miasta, wyposażyli kraj w najnowocześniejsze drogi, mosty, urządzenia komunikacyjne i t. d.

Około roku 1930 Niemcy wyjednały dla siebie nową, niezmiernie korzystną

konwencję reparacyjną, ów słynny plan Younga, który wedle ich uroczystych zapewnień, miał być definitywną formą spłaty zobowiązań.

Nadzieje twórców nowego planu reparacyjnego miały być jednak wystawione na bolesną próbę. Niemcy zapłaciły tylko jedną ratę na podstawie planu Younga i ze zdwojoną energią rozpoczęły dalszą akcję „oddłużeniową”. Na arenie politycznej zjawiał się dr. Schacht, ów niedościgniony aktor w komedji ubóstwa, jaką Niemcy postanowili odegrać do końca przed światem dla wyzwolenia się ze swych zobowiązań finansowych. Teraz rozpoczęła się już gra bez dekoracji. Reżyserem jej został Schacht. Jego planowa, konsekwentna akcja omówimy w następnym artykule.

Gwałtowna zniżka papierów niemieckich

Przemówienie dyktatora gospodarczego Niemiec, prezydenta Reichsbanku Schachta, zapowiadające całkowite wstrzymanie wszelkich wypłat zagranicznych, wywołało popłoch wśród posiadaczy papierów niemieckich, które gwałtownie spadły na giełdzie o kilkanaście punktów.

Nowa spółka handlu kompensacyjnego

Z inicjatywy Centralnego Związku Przemysłu Polskiego oraz Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego rozpoczęto organizowanie Spółki Akcyjnej Handlu Zagranicznego.

Spółka ma mieć na celu przejęcie od Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego tych czynności handlowych, dotychczas przez Towarzystwo wykonywanych, które nie posiadają charakteru ściśle powierniczego.

Główna komisja wyborcza Izby Łódzkiej wybrana na plenarnym zebraniu. — Funkcje prezesa powierzono wiceprezom

(m) Wczorajsze plenarne zebranie Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej nie zajęło zbyt wiele czasu. Kilka spraw formalnych zostało załatwionych w ciągu 20 minut. Zaigł zebranie wiceprezes Barciński, który, po zaakceptowaniu przez pp. radców protokołu z poprzedniego zebrania, odczytał kilka komunikatów Izby. Pierwszy z nich dotyczył podatku od sztyldów. W sprawie tej specjalna delegacja Izby w osobach wiceprezesa Hertza, radcy Roszaka i dyr. Sarda, konferowała z komisarzem miasta, inż. Wojewódkim, który zapowiedział utworzenie komisji odwoławczej dla wymiaru podatku od sztyldów. Do komisji tej, której ukonstytuowanie nastąpić ma jeszcze w bież. tygodniu, Izba delegowała r. Frankusa oraz jako zastępcę r. Harego.

Drugi komunikat dotyczył opracowania przez Izbę memoriału, zawierającego krytykę obecnej ustawy ubezpieczeniowej. Memoriał ten przesłany został min. opieki społecznej, min. przemysłu i handlu, prezydium Rady ministrów oraz wszystkim Izdom.

Następnie wiceprezes Barciński, omówił wespół z Izby w akcji niesienia pomocy powodzią, przeszedł do znajdującej się na trzecim punkcie porządku dziennego, sprawy rezygnacji

prezesa Izby i wyboru nowego prezesa. Powiadomiwszy oficjalnie radców o ustąpieniu ze stanowiska przewodniczącego Izby, p. Roberta Gejera, wiceprezes Barciński w serdecznych słowach omówił wieloletnią jego pracę w Izbie oraz podał do wiadomości treść pisma prezydium Izby, które wyraża ustępującemu prezesowi żal z powodu jego rezygnacji oraz składa mu podziękowanie za owocną działalność na terenie samorządu gospodarczego. Zebrani oklaskami wyrazili solidarność z treścią tego pisma.

Do wyborów nowego prezesa nie przyszło, zgodnie bowiem z naszą wiedzią, zgłoszony został wniosek, by wobec bliskiego już wygaśnięcia kadencji obecnej Izby, funkcje prezesa powierzyć urzędującym wiceprezom, którzy pełnić je będą kolejno. Wniosek ten przyjęto przez aklamację.

W ramach tego samego punktu porządku dziennego przyjęto również wniosek grupy radców, by w sali posiedzeń Izby zawieszać portrety ustępujących prezesów.

Skości przystąpiono do wyboru głównej komisji wyborczej. Przewodniczącym, poświadczywszy kilka słów zbliżającym się wyborom, zaproponował następujących kandydatów do komisji: Karola Endera, wiceprezesa zarządu Zw. Przemysłu

Włókienniczego w Państwie Polskim, Ludwika Hauka, członka zarządu Krajowego Zw. Przemysłu Włókienniczego, Jonasa Rozena, wiceprezesa zarządu Stow. Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego, Kazimierza Roszaka, wiceprezesa zarządu Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich, Oskara Grossa, członka zarządu Stow. Kupców m. Łodzi, Leona Mazura, skarbnika Centralnego Stow. Kupców i Przemysłowców woj. łódzkiego i Józefa Hebera ze Stow. Drobnych Kupców w Kaliszu. Kandydatury te zebranie przyjęło przez aklamację.

Prócz powyższych osób, do komisji wchodzi jeszcze z urzędu dyr. Izby, p. Bajer oraz przewodniczący, zamianowany przez min. przemysłu i handlu. — Jak donosiliśmy, przewodniczącym będzie naczelnik wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego, inż. Piaskowski.

Wybór komisji zakończył wczorajsze plenarne zebranie Izby.

Pociąg — wystawa w Małopolisce i Zagłębiu

Ministerstwo przemysłu i handlu zatwierdziło plan objazdu Wystawy Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego na drugie półrocze 1934 r. Plan objazdu obejmuje miejscowości następujące: Oświęcim, Wadowice, Krosno, Jasto, Sanok, Sambor, Złoczów, Brody, Jarosław, Łańcut, Dębica, Bochnia, Sosnowiec, Chorzów (dawn. Królewska Huta), Rybnik.

Podział kredytu rzemieślniczego na ryzyko B.G.K.

Na posiedzeniu rady związków komunalnych kas oszczędnościowych postanowiono uporządkować kwestię udzielania kredytu rzemieślnikom. Znaczący bowiem należy, że dotychczas kredyt wyznaczony przez B. G. K. rozprowadzony jest przez komunalne kasy oszczędności, które ponoszą całkowite ryzyko i gwarantują za spłacalność rzemieślnika. K. K. O. tracą na tem poważnie, zwłaszcza że odsetek pobierany za pośrednictwem nie pokrywa ani teoretycznie ryzyka, ani też strat. To też postanowiono zwrócić się do dyrekcji B. G. K. z oświadczeniem, iż K. K. O. przejmą chętnie repartycję kredytu rzemieślniczego ale tylko na ryzyko Banku Gospodarstwa Krajowego.

Spadek zapasów przedzdy o 130 tysięcy kgm. — Uruchomienie przedzdy bawełnianych. — 38 godzin tygodniowo

Na rynku przedzdy bawełnianej w Łodzi notowana była w ostatnim tygodniu w dalszym ciągu tendencja mocniejsza. W związku z rozpoczęciem się sezonu zimowego w poszczególnych działach włókienniczych, zapotrzebowanie na przedzdy bawełnianą stale wzrasta, dzięki czemu zapasy przedzdy zmniejszyły się o dalszych 130 tysięcy kg.

Ceny przedzdy bawełnianej pozostały bez zmiany przy tendencji nieco mocniejszej. Warunki pokrycia przy sprzedaży przedzdy traktowane są naogół indywidualnie, w większości jednak wypadków obowiązuje pokrycie gotówkowe.

Orientacyjne ceny przedzdy za 1 kg. w centach amerykańskich za gatunek „Prima”, licząc kurs dolara po zł. 8.89, kształtowały się następująco: nr. 8 kule I — 31.50, nr. 8 Mule II — 28.50, nr. 10 Mule I — 32.50, nr. 10 Mule II — 29.50, nr. 12 Mule I — 33.50, nr. 12 Mule II — 30.50, nr. 16 Mule — 35.50, nr. 5 Water — 25, nr. 16 pojedynczy 35.50, nr. 20 pojedynczy — 38.50, nr. 24 pojedynczy — 40, 50, nr. 26 pojedynczy —

42.50, nr. 32 pojedynczy — 46.50, nr. 32 podwójny — 54, nr. 20 podwójny — 43, nr. 24 podwójny — 45, nr. 40 podwójny z bawełny egipskiej — 64, nr. 40 podwójny z bawełny egipskiej — 64, nr. 32 podwójny Malenge na szpulkach 71, nr. 16 — 52.

Przedzdy trykotażowa: nr. 20 z bawełny amerykańskiej na szpulkach — 38.50, nr. 20 z bawełny egipskiej na szpulkach — 42, nr. 24 z bawełny amerykańskiej na szpulkach — 40.50, nr. 24 z bawełny egipskiej na szpulkach — 44, nr. 32 z bawełny ameryk. — 46.50, z bawełny egipskiej — 52, nr. 20 Jaspe na szpulkach — 47.

Zatem ceny tylko poszczególnych numerów uległy lekkiej wyższości. Mianowicie numery pojedyncze 20, 24 i 26 podrożały o 1/2 centa na kg.

Stosownie do uchwały zarządu zrzeszenia producentów przedzdy bawełnianej, w okresie od dnia 16 do 30 września r. b., przedzdy czynne będą 38 godzin tygodniowo, a więc w całym tym okresie uruchomienie wynosić będzie 76 godzin.

P.O.S. hartuje zdrowie

KINO EUROPA

NARUTOWICZA 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Poraz pierwszy w Polsce — przed stolicą

LILIANA HARVEY

Reż. ROWLAND v. LEE w najnowszym arcydz. prod. Foxa 1934-35

WESOŁA ZUZANNA

Nadprogram: Ostatnie aktualności Foxa oraz największa sensacja świata: jedyny autentyczny w całości sfilmowany reportaż 11-o rundowej walki meczu bokserskiego o mistrz. świata.

Baer—Carnera

Dziś początek o godzinie 4 po poł.

„MUZA“ (dawniej LUNA)

Dziś i dni następnych!

ARCYCIEKAWY NADPROGRAMY.

Początek seansów o godz. 4 po poł.

VILMA BANKY oraz VIKTOR VARKONY

LUIS TRENKER w filmie najnowszej produkcji

UNIVERSALU p. t.:

Najoryginalniejszy trójkąt miłosny. Wytworny kapitan, czarująca dziewczyna i buntownik.

„BUNTOWNIK“

GRAND-KINO

Przewyższa „PARADĘ MIŁOŚCI“. — Największy sukces muzyczny!

KOT I SKRZYPCY

JEANETTE MAC DONALD I RAMON NOVARRO poraz pierwszy razem

Giełda pieniężna

Warszawa, 3 września.
Dewizy: Belgja 124.15 (sprzedaż 124.46, kupno 123.84); Odański 173.17 (sprzedaż 173.60, kupno 172.74); Holandia 357.95 (sprzedaż 358.85, kupno 357.05); Londyn 26.00 (sprzedaż 26.13, kupno 25.87); Nowy Jork (kabel) 5.20,75 (sprzedaż 5.23,75, kupno 5.17,75); Paryż 34.87 (sprzedaż 34.96, kupno 34.78); Praga 21.96 (sprzedaż 22.01, kupno 21.91); Szwajcaria 172.63 (sprzedaż 173.08, kupno 172.20); Sztokholm 134.20 (sprzedaż 134.90, kupno 133.50); Włochy 45.30 (sprzedaż 45.42, kupno 45.18); Berlin 207.50 (sprzedaż 208.50, kupno 206.50).

Obroty średnie, tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.18,75. Rubel złoty 4.58 i pół. Dolar złoty 8.91. Rubel srebrny 1.45. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.65. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 1.93 i pół. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poz. budowlana 45.00 — 45.50, 7 proc. poz. stabilizacyjna 71.50 — 72.38 (w proc.), 4 proc. państw. poz. przemjowa dolarowa 53.00 — 52.50, 5 proc. konwersyjna 65.25 — 65.00, 6 proc. poz. dolarowa 71.00 (w proc.), 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 59.50, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. i 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. i 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 52.75 — 53.13, drobne odcinki 52.50 — 52.75, 5 proc. L. Z. Warszawy 74.00 — 74.50, 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 62.00 — 62.25.

Akcje: Bank Polski 87.50 — 88.50, Warsz. Tow. fabr. cukru 22.75, Lilpop 10.10 — 10.25, Starachowice 11.70.

Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, Listów zastawnych i akcji.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowska) — 83 (w proc.), 7 proc. śląska 64.50 (w proc.), 7 proc. st. m. Warszawy 63.25 (w proc.)

Giełda łódzka

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.19, kupno 5.18, dolarówka 53.00 — 52.75, poz. budowlana 45.25 — 45.00, poz. inwestycyjna 118.00 — 117.75, poz. stabilizacyjna 71.75 — 71.50, Bank Polski 87.50 — 87.00. Tendencja mocniejsza.

Na rynku pozagiełdowym sytuacja nie uległa wczoraj zasadniczym zmianom. Wprawdzie tendencja dla funta była nadal niżkowa, jednak spadek kursu nie był już tak gwałtowny, jak przed kilku dniami. Bank Polski obniżył cenę o 1 punkt i płacił 25.85; natomiast w obrotach prywatnych kurs jego wogóle nie uległ zmianie i wynosił 26.00 w żądaniu i 25.90 w placeniu. Jednocześnie znacznie zmniejszyła się podaż funtów, co również wpłynęło na uspokojenie się sytuacji na łódzkim rynku wekslowym, na którym nastrój był ostatnio paniczny.

Kurs dolara od paru dni nie ulega zmianie. Bank Polski ustalił go na 5.14 za odcinki drobne, 5.15 za większe i 5.17 za czeki. W obrotach prywatnych oddawano dolary po 5.17, placono po 5.16. Marka niemiecka 1.95 i 1.96.

Na rynku papierów kurs 8 proc. L. Z. m. Łodzi złotych utrzymuje się na poziomie 54.00 w żądaniu i 53.50 w placeniu. Dość poszukiwana jest również pożyczka stabilizacyjna, oddawana po 71.50, kupowana po 71.00.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 16.75 — 17.00, pszenica 21.00 — 21.50, jęczmień 18.25 — 18.75, owies 15.00 — 15.25, mąka żytnia 1) 23.00 — 24.00, mąka żytnia 2) 24.00 — 25.00, mąka pszenka 31.50 — 33.50, otręby żytnie 10.25 — 10.75, otręby pszenne 10.25 — 10.75, otręby pszenne grube 10.75 — 11.25, rzepak 41.00 — 43.00, groch Victoria 46.00 — 46.50, makuch Inla ny 20.00 — 21.00, makuch rzepakowy 15.00 — 16.00, mak niebieski 47.00 — 52.00. Usposobienie ogólne spokojne.

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL — loco 7.15, wrzesień 6.95, październik 6.83, listopad 6.88, grudzień 6.88, styczeń 6.89, luty 6.89, marzec 6.90, kwiecień 6.89, maj 6.89, czerwiec 6.88, lipiec 6.88, sierpień 6.86, wrzesień 6.84, październik 6.83.
EGIPSKA — loco 8.77, październik 8.52, listopad 8.55, styczeń 8.67, maj 8.73, lipiec 8.79.
UPPER — loco 7.52, październik 7.39, listopad 7.43, grudzień 7.48, styczeń 7.48, marzec 7.53, maj 7.58, lipiec 7.64.
Giełdy w Nowym Jorku, Nowym Orleansie i Aleksandrii nieczynne.
BREMA — loco 15.17, październik 14.84, grudzień 15.15, styczeń 15.29, marzec 15.50, maj 15.65, lipiec 15.71.

Od 1-go b.m. nie wolno ubezpieczać towarów eksportowanych w towarzystwach zagranicznych

Państwowy Instytut Eksportowy przypomina wszystkim eksporterom polskim, że począwszy od dnia 1 września nie wolno ubezpieczać eksportowanych towarów polskich w zagranicznych zakładach ubezpieczeniowych. Za ubezpieczenie w zakładach zagranicznych, nieposiadających zezwolenia na działalność w Polsce, przewidziane są specjalne kary. Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę zainteresowanych, że w wypadkach uzasadnionych Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń

udzielać będzie zezwoleń na ubezpieczenie w zakładzie zagranicznym. Odpowiednio umotywowane prośby winno należeć za pośrednictwem Państwowego Instytutu Eksportowego do Komisarza Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń w Gdyni. Instytut przypomina również, że obowiązek ubezpieczania towarów eksportowanych w krajowych zakładach ubezpieczeniowych odnosi się również do przesyłek, kierowanych przez Gdańsk.

Upadłości i układy

Odbyło się zebranie wierzycieli upadłej firmy „Fabryka Maszyn i Odlewania Żelaza Turski, Cwikliński i S-ka” sp. z ogr. odp. Postępowanie upadłościowe w tej sprawie trwało około pięciu lat. Układ nie mógł być dotychczas zaproponowany z powodu trudności, jakie przedstawiało ściąganie należności firmy upadłej, na których to należności miały się oprzeć propozycje układowe.

Należności tych zainkasowano jedynie na kwotę 32,099 zł. Pretensje swoje zgłosiło siedmiu wierzycieli uprzywilejowanych na sumę 67,148 zł. oraz 82 wierzycieli nieuprzywilejowanych na sumę 279,485 zł., a zatem łączna suma wierzytelności upadłej firmy stanowi 346,634 zł.

W myśl uchwały ogólnego zebrania udziałowców członków zarządu upadłej firmy zaproponował układ w wysokości 10 procent bez procentów i kosztów, płatnych w trzech ratach, a mianowicie: 3 proc. po upływie roku od daty uprawnienia się wyroku zatwierdzającego układ, 3 proc. po upływie dwóch lat i 4 proc. po upływie trzech lat od powyższej daty.

Za układem wypowiedzieli się wierzyciele, reprezentujący kwotę 212,122 zł. przeciwko zaś układowi — 10,310 zł., wobec czego układ został zawarty i przedstawiony do zatwierdzenia sądowi, który na najbliższym posiedzeniu sprawę tę rozpatrzy.

W sprawie upadłości firmy „Bracia Cygelberg” farbiarnia przy ulicy 11 Listopada odbyło się w tych dniach zebranie wierzycieli masy, na którym pełnomocnik upadłej firmy zaproponował układ na 12 procent w trzech równych ratach półrocznych, licząc zapłatę 1-szej raty w rok po uprawomocnieniu się układu.

Układ ten doszedł do skutku głosami 34 wierzycieli, należności których wynosiły 69,020 zł. pomimo opozycji 13 wierzycieli na 9,105 zł. W terminie ustawowym jednak nikt z wierzycieli oponujących nie zgłosił sprzeciwu piśmiennego, wobec czego na najbliższym posiedzeniu sądu spodziewać się należy zatwierdzenia układu.

Majątek masy przedstawia wartość pół miliona złotych, pretensje zaś do masy zgłosiło 55 wierzycieli, na sumę 100,616 zł. i 1000 dolarów.

Zastój w wełnie.

Jedną z przyczyn niepomyślnego kształtowania się rynku wełnianego jest niewątpliwie redukcja importu do Niemiec. Jest przymtem rzeczą charakterystyczną, że niemieckie restrykcje importowe odbijają się ujemnie nie tylko na stosunkach gospodarczych pomiędzy poszczególnymi państwami i Rzeszą, ale pośrednio wywierają niekorzystny wpływ na sytuację innych krajów. Świadczą o tem m. in. poważne redukcje eksportu wełnianego z Anglii do Stanów Zjednoczonych. Ze statystyk

cyfrowych pochodzących ze źródeł bradfordskich, reprezentujących gros angielskiego eksportu wełnianego wynika, że w lipcu r. b. wywieziono z Anglii tylko 48.203 funtów wełny do Stanów Zjednoczonych, podczas gdy w lipcu 1933 r. eksport ten wyraził się cyfrą 305.834 funtów wełny.

W kołach eksporterów angielskich sytuacja włókiennictwa amerykańskiego obserwowana jest z dużym zaniepokojeniem.

Likwidacja strejku w „Pepege“

W tych dniach zostaną uruchomione wszystkie oddziały

Grudziądz, 3 września.

(Cd) Na tle zatrudniania robotników w fabryce wyrobów gumowych „Pepege“ w Grudziądzu, doszło — jak już sygnalizowaliśmy — do pożalowania godnych krwawych awantur między organizacjami zawodowymi.

Strejk, rozpoczęty przez robotników w ub. tygodniu, trwał przez cały tydzień. Dla zlikwidowania nieporozumień między dyrekcją fabryki, a strajkującymi robotnikami, przybył z War-

szawy delegat ministerstwa opieki społecznej, który w obecności inspektorów pracy przeprowadził kilka konferencji i w rezultacie doprowadził do porozumienia.

Strajk został zlikwidowany. Dyrekcja „Pepege“ uruchomiła ponownie fabrykę. Narazie kilkanaście pracowników podjęło pracę w dziale szewskim a inne oddziały mają ruszyć w najbliższych dniach.

Zamknięcie Targów Lipskich

Zaledwie 25 proc. zamówień przypało na zagranicę

Jesienne Targi Lipskie zostały zamknięte. Ogólny bilans transakcyj, dokonanych na Targach, był według komunikatu Urzędu Targowego, naogół zadowalający. Zamówienia w 75 proc. pokrył rynek wewnętrzny, w 25 proc. zaś zagranica. Wskazuje to na stopniowy

zanik znaczenia międzynarodowego Lipska, jako jednego z głównych ośrodków handlu światowego.

Ogółem w ciągu 4-ch dni zwiedziło Targi 75,000 osób, w tem przeszło 4,000 obcokrajowców, z których około 100 Polaków.

Spadek obrotów zagranicznych Z.S.R.R.

Ogólny obrót handlu zagranicznego Sowietów za pierwsze półrocze 1934 r. wynosił 292 milj. rubli wobec 399.4 milj. w odpowiednim okresie 1933 r., spadek więc bardzo poważny, gdyż o 107.2 milj. rubli. Skurczenie się obrotów nastąpiło zarówno po stronie wywozu, jak i przywozu, ten ostatni ucierpiał jednak znacznie więcej.

W związku z poważnym spadkiem importu, wzrosło saldo aktywne bilansu handlowego i wyniosło za pierwsze półrocze 1934 r. 70.8 milj. wobec 27.6 milj. rubli w analogicznym okresie 1933 r.

Hiszpanja zamyka import z Niemiec

Niedawno wydanym dekretem skontyngentował rząd hiszpański przywóz między innymi motorów dieslowskich — ustalając na drugie półrocze r. b. kontyngent na 748.9 ton. W podziale kontyngentu tego Niemcy zostały pominięte, chociaż w r. 1933 dostarczyły 30 proc. ogólnego ich przywozu do Hiszpanji. Motory te w traktacie z Niemcami z dnia 7 maja 1926 r. nie są na liście towarów, korzystających z największego uprzywilejowania. Przewidywane jest, że Hiszpanja skontyngentuje przywóz pozostałych towarów dla których nie przysługują Rzeszy największe uprzywilejowanie.

Ujemne saldo obrotów z U. S. A.

Bilans handlu zagranicznego Polski ze Stanami Zjednoczonymi za pierwsze półrocze roku bieżącego zamknął się saldem ujemnym dla Polski w wysokości złotych 49.258 tysięcy.

Ogółem wywieźliśmy towarów do Stanów Zjednoczonych 95.092 tony, wartości 11.387 tys. zł., natomiast przywieźliśmy ze Stanów Zjednoczonych i Włoch 94.332 tony, wartości 60.645 tys. zł.

Głównymi artykułami wywozonymi z Polski były wyroby pochodzenia rolnego, przetwory spożywcze jak konserwy i tytoń oraz skóry, futra i drewno.

W przywozie ze Stanów Zjednoczonych główną rolę odgrywały surowe włókiennicze i wyroby z nich, łącznie z włókiennictwem, skóry oraz wyroby pochodzenia rolnego.

WYDANIE NOWEGO PRAWA PRZEMYSŁOWEGO.

Z dniem 16 sierpnia weszła w życie nowa ustawa z dnia 10-go marca 1934 roku do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, która wprowadza zasadnicze zmiany.

„Polskie Prawo Przemysłowe” na 320 stronach zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym, w brzmieniu noweli z dnia 10-go marca 1934 r. z uwzględnieniem wszystkich poprzednich zmian oraz bardzo wielką ilość komentarzy do poszczególnych artykułów prawa przemysłowego, opartych na ważnych na wyrokach Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

WYŚWIETLANIE PLANÓW BUDOWANYCH na papierach światoczułych i POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH i OZALDOWYCH. Wykonuje ZAKŁAD KLISZ REKLAMOWYCH R. BORHENHAGEN Prof. Krakowska 100

Przebieg sezonu YACHT MIŁOŚCI jeszcze tylko dzisiaj i jutro w Teatrze Miejskim

Trzęsienie ziemi w Japonii

London, 3 września. Z Tokio donoszą, iż stolica japońska oraz Jokohama nawiedzone zostały dziś wiewrozem przez kilka poważniejszych wstrząsów podziemnych. Pomimo, że trzęsienie ziemi nie wywołało większych szkód, wśród ludności powstała panika, zwłaszcza z powodu pogaszenia wszystkich świateł w związku z równocześnie odbywającymi się w obu miastach wielkimi manewrami lotniczymi. Nastrój paniczny spotęgowany został po nadto faktem, że dzisiejszy dzień jest rocznicą katastrofalnego trzęsienia ziemi z roku 1923-go.

Bunt więźniów amerykańskich

Nowy Jork, 3 września. Podczas gry w piłkę nożną, w więzieniu dla młodocianych na Randall Island, zbuntowało się 365 aresztantów. Jedni wydostali się nazewnątrz przez mur, wysokości 16 metrów, inni przepły

nęli graniczącą z więzieniem rzekę East. Zaalarmowana natychmiast policja zdołała zbiegów podczas obławy wyłapać. Jedynie 5 aresztantom udało się zmylić ślady i zbiec.

13-letni uczeń - mordercą

Zabił 14-letnią córkę b. ministra rumuńskiego Czerniowce, 3 września. kareszcie. Zabójcą 15-letniej dziewczynki okazał się 14-letni Dinu Baculescu, uczeń kl. III-ej również bukareszteńskie go gimnazjum. wywołało dokonane w Ploesti zabójstwo córki b. min. Ionescu, uczeni V-ej klasy gimnazjum im. Królowej Marji w Bu-

25 osób odniosło rany podczas katastrofy autobusowej

Bukareszt, 3 września. (Pat) - W pobliżu miejscowości Targowiste, wywrócił się autobus, wiozący 25 osób. Wszystkie one odniosły rany. - 3 osoby musiano odwieźć do szpitala.

Starożytny kościół w płomieniach

Amsterdam, 3 września. Słynny kościół św. Cunera w Rhenen z 14-go stulecia, stoi w płomieniach. - W akcji ratunkowej biorą udział strażnicy ogniowe z Amsterdamu i okolicznych miejscowości.

Dziś nastąpił otwarcie CUKIERNI p. n. Nowa „ITALJA“ wł. M. Szulman, przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 62, tel. 21487. Wyroby! pierwszorzędne CENY NISKIE Codziennie koncert! Usługa szybka!

SALON MÓD FLORA ZAUBERMAN Piotrkowska 120 Po powrocie poleca najświeższe paryskie modele Ceny niższe - konkurencyjne. tel. 215-44

Dr. H. SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne PIOTRKOWSKA 56 tel. 148-62

Dr. W. BALICKA PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA UL. SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu) Nr. tel. 194-03.

DR. MED. Niewiażski spec. chor. skórnych i wenerycznych (porady seksualne) Andrzejka 5, tel. 159-40

Dr. J. Ajzner powrócił AL. KOŚCIUSZKI 1, tel. 101-62

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA przyjmuje od 3-7 po poł. Piotrkowska 51 telef. 121-23

DR. MED. S. Kryńska CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci) Sienkiewicza 34 telef. 146-10

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani ul. PIOTRKOWSKA Nr 164 tel. 125-26

Dr. med. LAJCHTER stomatolog POWRÓCIŁ.

Doktor ROSENZWEIG POWRÓCIŁ Narutowicza 16 (Piłsudskiego 76). Telefon 128-74.

DR. MED. M. Warhaft CHOR. WEWNĘTRZNE POWRÓCIŁ. Narutowicza 56 tel. 173-45.

Dr. Jan Polak ul. NAWROT Nr. 7 Tel. 164-21.

Dr. Gawroński Ginekolog i położnik przeprowadził się na ulicę Sienkiewicza 63 telefon 124-51

Pensjonat E. Frydmanowej W KOLUMNIE poleca się na nadch. święta. Zamówienia przyjm. się telefonicznie Kolumna Nr. 10.

DR. MED. S. NEUMARK POWRÓCIŁ. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. ANDRZEJA 4 tel. 170-50.

DR. Ludwik FALK POWRÓCIŁ. Choroby skórne i weneryczne. NAWROT 7 tel. 128-07.

DOKTOR Z. Henrykowski Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul. Piotrkowską 86 tel. 143-63

DR. MED. R. Zalewasser CHIRURG. POWRÓCIŁ. CEGIELNIANA 19 tel. 125 17.

PRZYCHODNIA Wenerologiczna Lekarzy specjalistów ZAWADZKA 1, tel. 205-38

DR. MED. Alfred LITWIN Choroby wewnętrzne, Kilińskiego 21, tel. 236-33

OSTRZEŻENIE Podaje do publicznej wiadomości, że za zobowiązania i weksle, już wystawione przez syna mego Ferdynanda Pohla, względnie, które w przyszłości wystawione będą, nie odpowiadam i z takowemi niemam nic wspólnego. Emilia Pohl, Wodna 15.

Spis zapowiedzi Nr. 260/34. ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. fotograf Bolesław Skwarek, kawaler, zamieszkały w Łodzi, Franciszkańska 66, syn małżonków obuwnika Karola i Stanisławy z Krzewińskich-Skwarków, zamieszkałych w Łodzi, Franciszkańska 66; 2. krawcowa Anna Lewandowska, panna, zamieszkała w Toruniu, Grudziadzka 132, córka małżonków pracownika fabrycznego Franciszka i Pauliny z Szczyptorkowskich-Lewandowskich, zamieszkałych w Toruniu, Grudziadzka 132, chcą zawrzeć związek małżeński.

Do akt Nr. Km. 1022/34 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 1-go ROMAN MARKWART, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 61 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 7 września 1934 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ulicy Senatorskiej 13 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: zegaru i radia oszacowanych na łączną sumę zł. 500.-, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Do akt Nr. Km. 1444/34. OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 31 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7-go września 1934 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej Nr. 28 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, żyrandola, firanek, parawanu, patefonu i 3-ch maszyn odzyska należących do Heleny i Szmajki małż. Cymerman, oszacowanych na łączną sumę zł. 1440.-, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

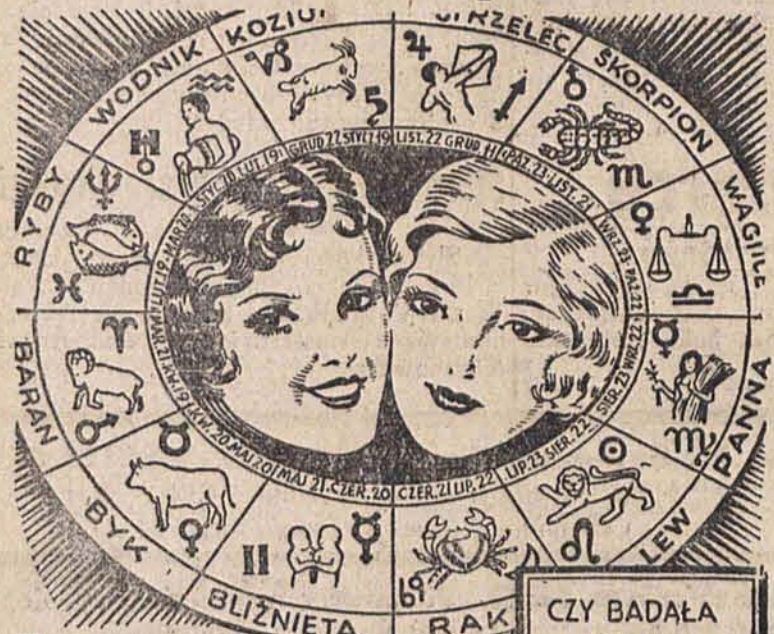
CLUNY PARIS purpurą płoną usta Pani po lekkim przeciągnięciu pomadką Cluny-Paris. Sześć soczystych, naturalnych barw. Subtelny zapach świeżej róży. Trwałość jednej doby i nieszkodliwość - oto nieodłączony szereg zalet królowej pomadki do ust.

Do akt Nr. Km. 1442/34. OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 31 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 września 1934 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, żyrandola i kasy ogniowej należących do Józefa Kowalczyka, oszacowanych na łączną sumę zł. 1215.-, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Kino-Teatr „SZTUKA“ Łódź, Kopernika 16 Dziś Premjera!

Wielki podwójny program! „FORTANCERKA“ Cudowny film o miłości, szczęściu i bezgranicznym poświęceniu. W rolach głównych: uroczą parą kochanków ekranu NANCY CARROL, JOHN BOLES oraz Józef Schmidt śpiewa we filmie „SIEDEM DNI SZCZĘŚCIA“. Następnym programem: „Tańcząca Wenus“ Początek: w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

W jakim miesiącu urodziła się Pani?



Zachowanie wspaniałej, młodzieńczej cery całkowicie zależy od tej oto tajemnicy

CZY BADAŁA PANI DZIŚ SWĄ SKÓRĘ?

Astrologowie odkryli, że pod jakąkolwiek gwiazdą Pani się urodziła — z łatwością może stać się czarującą i zachwycającą, stosując codziennie tę oto metodę przy zwykłych zabiegach w domu około swej skóry. Jedną niżej opisaną próbą tej metody już Panią przekona.

Może Pani szybko spotęgować piękno swej skóry i cery zapomocą nowego znakomitego paryskiego Kremu Tokalon (kolor biały) nie tłustego. Zawiera on obecnie świeży krem i oliwę, połączone ze składnikami wybielającymi, wzmacniającymi i ściągającymi skórę.

Ściaga rozszerzone pory, rozpuści zęby węgry, usuwa zmarszczki i wybiela najbardziej szorstką i najciemniejszą skórę. W ciągu 3-eh dni twarz Pani przybierze nowe, nieopisane piękno. Spróbuj dziś jeszcze tego nowego, znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Brunetka czy blondynka, bez wyjątku wszystkie kobiety, mogą dziś wzbudzić w sercu upragnionego mężczyzny głęboką, płomienną i długotrwałą miłość.

Dobry wynik jest gwarantowany w każdym wypadku, w przeciwnym razie pieniądze zostaną zwrócone.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA DOZORU KOTŁÓW w Warszawie

podaje do wiadomości Członków, zamieszkałych w Woj.: ŁÓDZKIM że Zgromadzenie Okręgowe, zwołane w myśl §§ 18 i 20 statutu, odbędzie się w ŁODZI dnia 29 września r. b. o godzinie 16-30 w biurze Stowarzyszenia Dozoru Kotłów przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 199.

- Porządek dzienny powyższego Zgromadzenia jest następujący:
- 1) Zagajenie Zgromadzenia przez Członka Zarządu Stowarzyszenia.
 - 2) Wybór Przewodniczącego i Sekretarza.
 - 3) Wybór delegatów Członków Stowarzyszenia.
 - 4) Wolne wnioski.

Jedyny nożyk do twardego zarostu



DO WYNAJĘCIA duży sklep

z mieszkaniem i pokój z kuchnią wprost od gospodarza bez odstępczo od zaraz. Narutowicza 24.

Z klatki schodowej w pierwszorzędnym domu

pokój

nieumeblowany DO WYNAJĘCIA od zaraz. Żeromskiego 27. m. 10.

4 pokoje z kuchnią

z wygodami, 1 piętro, front do wynajęcia

od 1-go października, Zachodnia nr. 17. Wiadomość u właściciela domu.

„Czystość”

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, fraterowanie oraz szrotowanie biur pościeli. Czystość szyb. Piotrkowska 44. telefon 167-45

DR. **J. Wajnsztok**
CHOROBY WEWNĘTRZNE POWRÓCIL.
Cegielniana 30
tel. 102-02.
Przyjmuje od 6-7.

LEKARZ-DENTYSTA **J. FISZER - BLUMINOWA**
POWRÓCIL.
11 Listopada 12
tel. 103-35.

DR. MED. **Edward Ziegler**
CHOROBY DZIECI
Al. Kościuszki 93
tel. 162-15
POWRÓCIL.

DR. MED. **D. HELMAN**
Chor. uszu, nosa i gardła
POWRÓCIL.
Piotrkowska 68
tel. 112-20.
przyjmuje od 10-12 i od 5-7 popoł.

DR. MED. **M. Jakobson**
CHIRURG
SPEC. CHIRURGIA KOSTNA (zlamanie kości i zwichnięcia)
D-ra Sterlinga 22
(N. Targowa), tel. 174-42
POWRÓCIL.

Zatwierdz. przez Min. W. R. i O. P.
Szkoła gimnastyki i tańca artyst.
M. Alpernowny
i A. Piotrkowskiej

Klasa zawodowa
Kursy dla początkujących i zaawansowanych
PAŃ, PANÓW I DZIECI
Początek 15 września
Zapisy od 5 września w kancelarii szkoły ul. Zachodnia 66, tel. 168-55, w godz. 5-7 w.

Łódzka Szkoła Muzyczna
Zatw. przez Min. W. R. i O. P.
KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE: Prof. Zbigniew Drzewiecki (Prof. Konserw. Państwowego w Warszawie).
KLASA FORTEPIANOWA: I. Czynn Z. Chęć-Lelzerowicz.
KLASA SKRZYPCOWA: Prof. G. Baumgarten.
KL. PRZEDM. TEORETYCZNY: Dyr. T. Ryder
KLASA KAMERALNA: H. Jabłoń
Piotrkowska 53, front, II p.
(Dawniej — Radwańska Nr. 4)
Kancelaria przyjmuje zapisy od 12 — 14 i od 15 — 17. Tel. 183-92. Telefoniczne, informacje: od 10 — 12 tel. 248-92. Początek roku szkolnego 15-go września.
Warunki przystępne. — Dla niezamożnych ulgi.

Kupno i sprzedaż
WOZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.
MOTOCYKL z przyczepką sprzedam, Pabjanice, Warszawska 113. Ebert.
MAGEL ręczną sprzedam. Wiadomość Wileńska 9. Kebernik.
MASZYNA do pisania prawie nowa „Remington 12” do sprzedania. Oferta sub. „Okazja”.
MASZYNA do szycia Singera, gabinetowa do sprzedania, Limanowskiego 122 m. 13 II p.
GOSPODRSTWO dziesięć morgów i duży dom z budynkami do sprzedania. Cena 15.000 zł. w Siewierzu, pow. Zawierciański, Bytomska 27, St. Przybyłowicz.

Posady
POTRZEBNY chłopiec do sprzedaży papierosów. Potrzebny mężczyzna z dobrym charakterem pisma do lat 30. Zgłoszenia: Tabin, Narutowicza 20, godz. 6-8 p. p.
POSZUKIWANA wykwalifikowana modystka. Wiad. Andrzeja 27.
POTRZEBNY czeladnik damsko-męski Zakł. fryzjerski, Lokatorska 9, Osiedle Lokator.

Nauka i wychowanie
ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front, codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł.
WZOROWE przedszkole pod kierownictwem dyplomowanej freblanki E. Zajdenfeldówny, Gdańska 76 m. 45. Fachowa opieka pedagogiczna. Oplata niską.

Lokale
POKOJ, ładnie umeblowany, wejście niekrepujące, zaraz do wynajęcia jednej osobie, Andrzeja 29 m. 7.
POKOJ dwuokienny jednoosobowy z utrzymaniem lub bez, Piotrkowska 88 m. 5 front.
POKOJ niekrepujący od zaraz przyjeźdnemu Panu na kilka dni lub godzin oddam. Oferta „Centrum — II p.”
2 POKOJE z kuchnią świeżo odremontowane ze wszelkimi wygodami na I piętrze w nowoczesnym domu do wynajęcia. Cegielniana 69 miesz. 9.
MIESZKANIA większe i mniejsze w pierwszorzędnych domach, pokoje umeblowane, garnisjer, sklepy, różne lokale poleca najszybciej i najkorzystniej „Polonruch”, Piotrkowska 81, tel. 132-01.
ŁADNY pokój z używalnością łazienki i telefonu Piotrkowska 51 m. 41, II piętro.
3 POKOJE, kuchnia, służobwy, kąpielowy, przedpokój, dwa wejścia do wynajęcia. Zawadzka 9.
UMEBL. pokój z wszelkimi wygodami natychmiast do wynajęcia, Piotrkowska 67. m. 10. Tel. 174-70.
DWUOKIENNY ładny pokój, telefon, wygodny do wynajęcia, Andrzeja 7, m. 8 front.

Choroby zwierząt
Lekarz weterynaryjny
Maksymilian A. REICH
POWRÓCIL
(Specjalność — psy domowe) przyjmuje codziennie od 9 do 7 i od 4 — 7 p. p.
NAWROT ja, 2 p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

SZKOŁA
Rytmiki, Plastyki i Tańca Artyst.
H. KRUKOWSKIEJ

Początek lekcji 6-go września r. b. Zapisy codziennie od 12-2 i 5-7 w sekretariacie szkoły Piotrkowska 80, tel. 117-87.
Pensjonat w „Baruchówce”
Stacja Kol. Andrzejów
Poleca na nadchodzące święta komfortowo urządzone pokoje, skanalizowane, z bieżącą wodą elektrycznym oświetleniem. Kuchnia wykwalifikowana, na żądanie dietetyczna.
Zgłoszenia telef.: Wiśmowa Góra, tel. 24

Koncesjonowane Prywatne PRZEDSZKOLE
Toli Szmigel-Karafkowie
ul. Piotrkowska 182
zawiadamia, że zajęcia rozpoczynają się dn. 5 września. Zapisy przyjmuje się od godz. 11-1 i 4-6

DLA ZDROWIA JEDYNE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!
OLLA
PREZERWATYWY

MŁODY kawaler obznajmiony w branży manufakturalnej z kilkuletnią praktyką i referencjami poszukuje posady. Oferta do admin. pod „H. Sz.”.
POTRZEBNY pracownik damsko-męski do zakładu fryzjerskiego, Sienkiewicza Nr. 20 od zaraz.
POTRZEBNA pierwszorzędną manicurzystką na stałe, Andrzeja 10 Czerwik.
KRESLARZA technicznego fach. zdołdziesz na korespondencyjnych (Jedynie w Polsce z prawem wydawania świadectw) lub słuchowych Kursach Kreslań Technicznych Inż. Latour'a, Warszawa, Traugutta 6.

MIESZKANIA 3 i 4 pokojowe w wym domu wprost parku Staszyc do wynajęcia. Wiadomość: Cegielniana 82.
ŁADNIE umeblowany pokój z wszelkimi wygodami dla jednej osoby wynajęcia. Zachodnia 39, pop. oficy 3 p. prawe drzwi.
Pensjonat „ROZALJA”, Uzdrowisko Włodzimierzów, przyjmuje zamówienia na pokoje przez całe święta. Pierwszorzędną kuchnię rytualną. Wszelkiego rodzaju rozrywki miejscu.

Rozmaite
DROBNE ogłoszenia w „Republice” sa najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora; 2) znaleźć mieszkanie; 3) pojedynczy pokój; 4) sprzedać nieruchomości lub rzecz; 5) kupić coś w wieku okazyjnie; 5) dostać posadę; wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republici”
POLISY dofarowe bez straty mogą być zamienić na złote w zlocie. Dzwonić 203-94.

Zagubione dokumenty
KANDYDACI na właścicieli biur podań! Wykwalifikowany urzędnik państwowy przygotowuje w ciągu miesiąca do egzaminów administrac. Oferta sub: „Biuro”.
ZAPROTESTOWANY weksel płać 20 sierpnia 1934 r. wyst. Jan Bielecki Poznań, na sumę 100 zł. na zlecenie Bielecka, został zgubiony dn. 30/8 p. południu na ulicy Limanowskiego Klonowej, Klonowa 19 M. Szteln.
ZBLAKAŁA się 30 sierpnia ratel czarna podpalana, wabi się Mikl. Oprowadzić za sowitem wynarodniem. Traugutta Nr. 2 m. 6.
DO MATRYKUL 6 fotografii retuszowanych 75 gr. Zakład fotograficzny Laks, Żeromskiego 84.

Dr. med. S. Halborn
CHOROBY DZIECI
ul. Gdańska 65a.
Nr. tel. 228-82.
przyjmuje od 5-6 pp.